

Czesław Osękowski

<https://orcid.org/0000-0002-5455-6480>

Instytut Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego

Lokalny i ponadlokalny charakter konfliktu w Lubogórze

Abstrakt: Tematem artykułu jest konflikt w Zakładzie Rolnym w Lubogórze, który był częścią Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego w województwie zielonogórskim. To jeden z głośniejszych i ostatnich sporów pomiędzy władzą a NSZZ „Solidarność” przed wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego. Przebiegał w powiązanych ze sobą etapach i miał zarówno powszechnie znane oczekiwania i dążenia stron sporu, jak też nieznanie szerszemu kręgowi ludzi podłoże i cele. Zewnętrznym wyrazem konfliktu, który docierał do opinii publicznej, był strajk w Zakładzie Rolnym w Lubogórze trwający od 13 X do 12 XI 1981 r. Po miesiącu strajk został zawieszony bez ostatecznych rozstrzygnięć.

Słowa kluczowe: rolnictwo, konflikt, strajk, Solidarność, władza, negocjacje, partia.

Abstract: The article addresses the conflict in the Agricultural Facility at Lubogóra, part of the Świebodzin Agricultural Conglomerate in the Zielona Góra Voivodeship. It was one of the most widely known and last conflicts between the state authorities and the Solidarity Trade Union before martial law was declared in Poland. The conflict passed through several inter-related stages and involved both commonly known expectations and goals of both parties to the conflict as well as the basis and aims not known to a larger group of people. The strike at Lubogóra, between 13 October and 12 November 1981, was an external expression of the conflict, which reached public opinion. After a month, the strike was suspended without final resolutions.

Key words: agriculture, conflict, strike, Solidarity, authorities, negotiations, the party.

Konflikt w Zakładzie Rolnym w Lubogórze, który był częścią Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego, rozszerzył się w krótkim czasie na całe województwo zielonogórskie. Był jednym z głośniejszych i ostatnich sporów pomiędzy władzą a Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym (NSZZ) „Solidarność” przed wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego. Przebiegał w powiązanych ze sobą etapach i miał zarówno powszechnie znane oczekiwania i dążenia stron sporu, jak też nieznaną szerszemu kręgowi ludzi podłoże i cele. Zewnętrznym wyrazem konfliktu, który docierał do opinii publicznej, był strajk w Zakładzie Rolnym w Lubogórze trwający od 13 X do 12 XI 1981 r. Po miesiącu strajk został zawieszony bez ostatecznych rozstrzygnięć. W przypadku Lubogóry nie wystarczy oceniać, że doszło do pracowniczego sporu w konkretnym zakładzie pracy i konfliktu lokalnych władz z lokalną Solidarnością. W rzeczywistości chodziło nie tylko o kwestie personalne, płacowe i polityczne o regionalnym zasięgu i znaczeniu, ale o różnice zdań stron konfliktu i stojących za nimi sojuszników i doradców co do trwania lub zmian w polskim rolnictwie w ogóle. Szło więc także o kwestie ustrojowe w obszarze gospodarki państwa. Jak dotąd na temat konfliktu w Lubogórze ukazało się niewiele publikacji, zwłaszcza o naukowym charakterze. Co prawda problem pojawiał się w opracowaniach dotyczących pierwszej Solidarności, ale zazwyczaj w szerszym kontekście relacji władza a NSZZ „Solidarność”. Spośród nielicznych publikacji na temat konfliktu w Lubogórze można wskazać na artykuły Przemysława Zwiernika¹ i Tomasza Kałuskiego². Problemem zajmowali się też dziennikarze prasowi i radiowi, ich artykuły i audycje miały nie tylko informacyjny, ale także publicystyczny charakter. Na bieżąco rozwój wydarzeń w Lubogórze omawiany był przez „Gazetę Lubuską”, dziennik Komitetu Wojewódzkiego (KW) PZPR w Zielonej Górze oraz przez wydawnictwa Zarządu Regionu (ZR) NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze: „Solidarność Środkowego Nadodrza”, „Solidarność Rolników Środkowego Nadodrza” i „Zielonogórski Serwis Informacyjny Solidarność”. Do konfliktu odniósł się też w swoich publikacjach Mieczysław Rakowski, ówczesny wicepremier rządu PRL. Nie wniósł jednak do swojej narracji nowych wątków, przedstawił jedynie stosunek władz państwa i własny do konfliktu, prezentując przy tym dosyć jednostronny jego obraz, w dodatku wielokrotnie myląc nazwisko ówczesnego wojewody zielonogórskiego³.

Województwo zielonogórskie w latach PRL uważano za region, w którym społeczeństwo zostało podporządkowane władzom bardziej niż w innych

¹ P. Zwiernik, *Konflikt w Lubogórze*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 7–8 (54–55), s. 60–68; idem, *Przeciw nomenklaturze*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 9–10 (118–119), s. 139–145; idem, *NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze*, w: *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. IV: *Polska Zachodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 408–415.

² T. Kałuski, *Wydarzenia lubogórskie w 1981 roku w świetle prasy prorządowej*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archivalny” 2004, nr 11, s. 222–231.

³ M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004, s. 97–99; idem, *Czas nadziei i rozczarowań*, t. II, Warszawa 1987, s. 261–267.

województwach, a liczba członków PZPR proporcjonalnie do liczby mieszkańców była tu wyższa o 2–3% niż średnio w kraju. Do stolicy regionu Zielonej Góry przylgnęło na lata określenie „Czerwona Góra”, co m.in. miało związek z organizowanym tu od 1962 r. Festiwalem Piosenki Radzieckiej⁴. W dekadzie lat osiemdziesiątych XX w. społeczeństwo województwa zielonogórskiego utożsamiało się w większości z ideą Solidarności. Ludzie popierali ówczesne wolnościowe trendy i zwłaszcza w 1980 i 1981 r. otwarcie mówili o doznanych krzywdach, zaniechaniach władz i ułomnościach ustroju PRL, chcieli zmian, i to głębokich. NSZZ „Solidarność” w województwie zielonogórskim prędko stała się masowym związkiem zawodowym, do którego wstąpiła większość pracowników poszczególnych zakładów pracy. Latem 1981 r. do Solidarności należało 60–65% pracowników zatrudnionych w uspołecznionej gospodarce województwa⁵. W Świebodzińskim Kombinacie Rolnym do NSZZ „Solidarność” zapisało się ok. 30% pracowników⁶.

Konflikt w Lubogórze chociaż miał pracownicze i personalne podłoże oraz lokalny i dopiero z czasem regionalny zasięg, dotyczył w rzeczywistości kwestii fundamentalnych związanych z formami własności w polskim rolnictwie. Obok interesów pracowników państwowego sektora w rolnictwie podmiotem sporu stały się interesy rolników gospodarujących indywidualnie, którzy przez wszystkie lata PRL znajdowali się w znacznie gorszym położeniu, byli przez władze wykorzystywani i oszukiwani. Czas pierwszej Solidarności sprzyjał temu, aby indywidualne rolnictwo ponownie umieścić wśród kluczowych i strategicznych problemów, które należało w interesie wszystkich Polaków jak najprędzej podjąć. W odniesieniu do gruntów Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego starły się raczej i interesy rolników gospodarujących indywidualnie z interesem pracowników zatrudnionych w rolnictwie państwowym. Podobne sytuacje jak w okolicach Świebodzina pojawiły się jeszcze w pięciu innych gminach województwa zielonogórskiego, m.in. w gminie Wolsztyn we wsiach Kłębowo, Świętno i Tłoki, w gminie Sława we wsi Krażkowo, w gminie Krosno Odrzańskie we wsi Raduszec Nowy. W przypadku wsi Krażkowo rolnicy uzyskali zgodę dyrekcji miejscowego Państwowego Gospodarstwa Rolnego (PGR) na sprzedaż im ziemi, co zakończyło tamtejszy konflikt⁷.

⁴ Szerzej zob. C. Osekowski, *Ziemia Lubuska – nowy region na polskim pograniczu z Niemcami*, w: *Wrocław – Śląsk – Polska – pomiędzy Zachodem a Wschodem*, red. W. Kucharski, J. Nowosielska-Sobel, Wrocław 2018, s. 225–247.

⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu (dalej: AIPN Po), 060/223/3, 5, 16, 17, 18, 24, 27, 28, 29, 30, 31, 32, Ankiety i wykazy członków sporządzone przez NSZZ „Solidarność” w zakładach pracy województwa zielonogórskiego.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem, 060/157/1, Ocena bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie zielonogórskim za październik 1981 r.; ibidem, 0038/155/9, Meldunek sytuacyjny z 4 IX 1981 r. Komentanta Wojewódzkiego MO w Zielonej Górze dla Naczelnika Wydziału I Departamentu III „A” MSW w Warszawie.

W praktyce rolnicy składali wnioski do odpowiedniego urzędu gminy o zwrot ziemi, której wcześniej oni lub ich rodzice zostali pozbawieni, albo o sprzedaż dodatkowych gruntów na upełnorolnienie swoich gospodarstw. Decyzja o sprzedaży rolnikom ziemi mogła być podjęta po pozytywnej opinii samorządu pracowniczego i dyrekcji konkretnego PGR. Podobna praktyka miała miejsce w odniesieniu do gruntów Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych (RSP) i Spółdzielni Kółek Rolniczych (SKR). Urząd gminy w każdym przypadku dla swojej decyzji – pozytywnej lub negatywnej – musiał otrzymać opinię Urzędu Wojewódzkiego. Rolnicy spod świebodzińskich wsi Glińsk i Rusinów od stycznia do kwietnia 1981 r. złożyli do Urzędu Miasta i Gminy w Świebodzinie 40 wniosków o zwrot lub sprzedaż im ziemi, spośród których tylko osiem zostało rozpatrzonych pozytywnie⁸.

Rolnicy gospodarujący indywidualnie dopominali się prawa do powiększenia własnych gospodarstw o grunty, które we wcześniejszych latach zostały od nich lub od ich rodziców przejęte pod ekonomiczną, socjalną albo prawną presją i przekazane do gospodarstw państwowych. Nie chodziło przy tym o odbieranie PGR, RSP czy też SKR ziemi i przekazywanie jej indywidualnym rolnikom, ale o przywrócenie wcześniejszego stanu własnościowego za odpowiednią i sprawiedliwą cenę. Takie zamiary rolników zostały wyprowadzone z porozumień rzeszowsko-ustrzyckich z 19 II 1981 r., w których zagwarantowano m.in. nienaruszalność chłopskiej własności i wolność w obrocie ziemią oraz zrównanie praw rolników indywidualnych z prawami gospodarstw państwowych. Interesy rolników indywidualnych w sporach z państwem o ziemię i warunki gospodarowania na wsi reprezentowały w różnych miejscach kraju po sierpniu 1980 r. NSZZ Rolników Indywidualnych (RI) „Solidarność Wiejska”, NSZZ „Solidarność Chłopska” i Chłopskie Związki Zawodowe. Następnie po ich połączeniu NSZZ RI „Solidarność”, który oficjalnie został zarejestrowany 12 V 1981 r. W województwie zielonogórskim po sierpniu 1980 r. tworzone były głównie struktury NSZZ RI „Solidarność Wiejska”, którego Zjazd Wojewódzki odbył się w Zielonej Górze 22 II 1981 r. W województwie było w tym czasie 70 grup NSZZ RI „Solidarność Wiejska”, a grupa funkcjonująca w gminie Świebodzin należała do najaktywniejszych i najlepiej zorganizowanych⁹. W zielonogórskim zjeździe uczestniczyło ok. 400 rolników, spośród których wybrano 10 delegatów na I Krajowy Zjazd „Solidarności Wiejskiej” w Poznaniu w dniach 8–9 III 1981 r. Podczas poznańskiego zjazdu powołano NSZZ RI „Solidarność”. Do lipca 1981 r. przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego (WKZ) NSZZ RI „Solidarność” w Zielonej Górze był Jarosław Nanowski, właściciel gospodarstwa rolnego z Modrzycy

⁸ P. Zwiernik, *Przeciw nomenklaturze...*, s. 140.

⁹ AIPN Po, 060/157/1, Ocena stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie zielonogórskim za okres od 15 II do 15 III 1981 r. oraz prognozy rozwoju i kierunki działania KW MO.

koło Nowej Soli. Po jego wyborze na funkcję wiceprzewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NSZZ RI „Solidarność” przewodniczącym WKZ NSZZ RI „Solidarność” w Zielonej Górze został Edward Lipiec, rolnik i ogrodnik z Drożkowa koło Żar. W lecie 1981 r. do NSZZ RI „Solidarność” należało w województwie zielonogórskim ok. 6 tys. osób¹⁰.

Do sporów i swoistej próby sił pomiędzy indywidualnymi rolnikami a dyrekcją Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego dochodziło już wcześniej, jeszcze przed wybuchem strajku w Lubogórze. Taka sytuacja miała miejsce 31 VIII 1981 r., kiedy to rolnicy z okolic Świebodzina wjechali własnymi ciągnikami na PGR-owskie pole w okolicach wsi Glińsk i Rusinów z zamiarem wymuszenia na dyrekcji Kombinatu i władzach województwa zielonogórskiego rozmów na temat zmiany polityki wobec własności ziemi, upelnorolnienia chłopskich gospodarstw oraz zwrotu gruntów, które dwa lata wstecz i jeszcze wcześniej były własnością mieszkańców okolicznych wsi. Rolnicy uznawali swoje działania za uprawnione, zawiązali Komitet Akcji Protestacyjnej Rolników Indywidualnych, na którego czele stanął Kazimierz Hukiewicz, rolnik ze wsi Rusinów¹¹.

Odmiennego zdania byli dyrekcja i pracownicy Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego, którzy oceniali, że działania rolników nie mają podstaw prawnych i stanowią zagrożenie dla ich interesów. Trzeba jednak dodać, że zdania wśród pracowników Kombinatu były podzielone i chociaż większość spośród nich sprzeciwiała się zamiarom rolników, część dostrzegała ich interesy i wyrządzone im wcześniej krzywdy. Wszystko to dzieliło ludzi, powodowało niezadowolenie, niepewność i frustrację, zapowiadało też nieuchronną eskalację sporu. Sam Kombinat nie był jednorodny, a tworzące go zakłady rolne różniły się pomiędzy sobą strukturą produkcji i efektywnością gospodarowania. Świebodziński Kombinat Rolny tworzyło pięć zakładów rolnych: Lubogóra, Lubinicko, Szczaniec, Toporów i Wilkowo oraz Zakład Remontowo-Budowlany w Ługowie. W Kombinacie było zatrudnionych 2700 pracowników, spośród których w sierpniu 1981 r. do NSZZ „Solidarność” należało 800 osób, pozostała część załogi to członkowie Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa (ZZPR). W Zakładzie Rolnym w Lubogórze pracowało w tym czasie 590 osób, spośród których nieco ponad 200 zapisało się do Solidarności¹². Zakład

¹⁰ Ibidem, 0038/155/9, Sprawa obiektowa kryptonim „Fala” dotycząca kontroli operacyjnej Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w Zielonej Górze.

¹¹ Kazimierz Hukiewicz współtworzył NSZZ RI „Solidarność” w województwie zielonogórskim. Internowany w stanie wojennym. *Encyklopedia Solidarności*, t. II, Warszawa 2012, s. 142–143.

¹² Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), KW PZPR, Kancelaria I Sekretarza, 89/2017/414, Dokumentacja konfliktu w Lubogórze; AIPN Po, 060/157/1, Ocena bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie zielonogórskim za październik 1981 r.

w Lubogórze był ważny dla Kombinatu pod względem ekonomicznym, hodowano w nim 21,5 tys. sztuk trzody chlewnej i 3 tys. sztuk bydła¹³. Zakład w latach 1978–1980 otrzymywał z budżetu państwa pokaźne jak na owe czasy środki finansowe na modernizację i rozbudowę bazy produkcyjnej. Dyrektor Zakładu Henryk Leśniewski uchodził za człowieka wpływowego i ustosunkowanego, kreowany był na dobrego gospodarza i menadżera. Poprawiające się wyniki ekonomiczne Zakładu przypisywano jego sprawności w zarządzaniu. Po latach strat osiągnięto zysk finansowy, co dodało Leśniewskiemu pewności siebie i poczucia bezkarności. W pierwszym roku Zakład pod jego kierownictwem osiągnął zysk w wysokości 6 mln zł, w drugim – 30 mln zł i w trzecim – 47 mln zł. Przełożyło się to na wzrost funduszu premiowego dla załogi, który wynosił w pierwszym roku kierowania zakładem przez Leśniewskiego 20% rocznych poborów, w drugim – 70% i w trzecim – 80%¹⁴. Była też jednak druga strona medalu. Sam Leśniewski nie szanował ludzi, oceniano, że w zarządzaniu ucieka się do dyktatorskich metod i manipulacji, rządzi w myśl zasady: cel uświęca środki. Stąd też prędko doszło do konfliktu z załogą i stosunkowo wysokiej fluktuacji pracowników, w ciągu trzech lat objęła ona aż 200 osób. Zmora gospodarowania były marnotrawstwo środków finansowych i trwonienie potencjału hodowlanego. Jedną z inwentaryzacji wykazała brak w gospodarstwie Kalinowo 1361 sztuk trzody chlewnej. Nierzadkie były przypadki dwukrotnego zasiewania tej samej powierzchni gruntów rolnych, pochopnego złomowania maszyn i urządzeń rolniczych czy też niestosowania norm wysiewanych nawozów¹⁵.

Rolnicy, którzy wjechali na pole Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego, zaczęli orać ziemię, do czego posłużyło im 28 własnych ciągników. W ciągu 2–3 godzin zaorali kilka hektarów niezagospodarowanego jeszcze po letnich zbiorach pola. Taki sposób postępowania zapowiadany był przez rolników od pewnego czasu, dyrekcja Kombinatu wiedziała o takiej możliwości, stąd też poczyniła przygotowania na ewentualną konfrontację. W krótkim czasie na miejsce zdarzenia sprowadzono 24 PGR-owskie ciągniki i inne ciężkie maszyny rolnicze, które zablokowały wykonujące orkę ciągniki rolników. W ferworze przepychanek i wyzwisk doszło do niebezpiecznych dla zdrowia uczestników sporu sytuacji. Między innymi rolnicy zostali obsypani wapnem rozsiewanym przez rozrzutniki zamontowane do ciągników kierowanych przez pracowników PGR, a traktory rolników zablokowano, co uniemożliwiło im dalsze wykonywanie prac i jakichkolwiek manewrów na polu¹⁶. Wszystko to

¹³ APZG, KW PZPR, Kancelaria I Sekretarza, 89/2017/414, Dokumentacja konfliktu w Lubogórze.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ AIPN Po, 060/222, Dokument Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze z 3 XI 1981 r.

¹⁶ Ibidem, 0038/155/9, Notatka Informacyjna Komendanta Wojewódzkiego MO w Zielonej Górze dla Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie z 1 IX 1981 r.

nie zakończyło sporu, wręcz przeciwnie, obie strony usztywniły swoje stanowiska, co zapowiadało eskalację konfliktu.

Pomimo napiętej sytuacji jeszcze w tym samym dniu w popołudniowych godzinach doszło do próby porozumienia się i pierwszych rozmów, w których uczestniczyli delegacja rolników indywidualnych, wicewojewoda zielonogórski Romuald Wrzyszczyński oraz przewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze Mieczysław Oszmian i przewodniczący WKZ NSZZ RI w Zielonej Górze Edward Lipiec. Ustalono trzy kwestie. Najważniejsza dotyczyła tego, że rolnicy indywidualni zainteresowani nabyciem ziemi będą mogli od 2 września składać w Urzędzie Miasta i Gminy w Świebodzinie podania o zakup ziemi, które miały być rozpatrywane w trybie ustawowym w porozumieniu z dyrekcją Kombinatu. Ponadto rolnicy zobowiązali się do zabrania swoich ciągników z pola PGR i nieorganizowania kolejnych najazdów na pola Kombinatu¹⁷. Ustalona forma ewentualnego zakupu ziemi nie zyskała akceptacji rolników zgromadzonych na polu Kombinatu w Glińsku. Rolnicy obawiali się skomplikowanej procedury urzędniczej i nie wierzyli w dobrą wolę władz gminy i dyrekcji Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego, oczekiwali decyzji umożliwiającej natychmiastowy zakup ziemi¹⁸.

Nazajutrz, tj. 1 września rolnicy zjechali z pola i zatrzymali się w Glińsku. Ponownie przystąpiono do rozmów, w których uczestniczyli jeszcze przedstawiciele Kombinatu i sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze Jan Rubaszewski. Analiza dokumentów z tego spotkania wskazuje, że strony zasiadając do negocjacji, miały z góry przygotowaną ocenę i własny pogląd na sposób rozwiązania konfliktu w Glińsku i Rusinowie. Rolnicy i przedstawiciele NSZZ RI „Solidarność” dążyli do korzystnej dla środowiska wiejskiego interpretacji porozumień rzeszowsko-ustrzyckich, natomiast przedstawiciele władz wojewódzkich nie mieli kompetencji do podejmowania zobowiązań mogących w jakikolwiek sposób naruszyć sytuację własnościową w zielonogórskim rolnictwie, chcieli przede wszystkim zażegnać konflikt w swoim regionie. Przedstawiciele Kombinatu byli głównie zainteresowani zachowaniem stanu posiadania, gdy chodzi o majątek przedsiębiorstwa. W takiej sytuacji nie doszło do porozumienia, rozmowy zostały zawieszono, a Komitet Strajkowy Rolników zarzucił obecnym przedstawicielom władz województwa brak dobrej woli podczas rozmów i kompetencji decyzyjnych. W sumie żadna ze stron nie była zadowolona ze spotkania, nierozstrzygnięty problem własnościowy w odniesieniu do gruntów rolnych w okolicach Świebodzina nadal znajdował się w zawieszeniu, został tylko odłożony w czasie. Należy dodać, że przedstawiciele władz wojewódzkich zachowali się wyjątkowo asekuracyjnie. Nie zgodzili się podpisać zaproponowanego przez Komitet Strajkowy Rolników dokumentu, który w pewnym fragmencie odnosił się wprost do porozumienia

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

rzeszowsko-ustrzyckiego: „[...] zwrot ziemi dotyczyć będzie nieruchomości przejętych na rzecz Skarbu Państwa lub uspołecznionej jednostki organizacyjnej w sposób krzywdzący dla rolników niezależnie od daty przejęcia i zastosowanej formy prawnej. Dotyczy to również przypadków pozornie dobrowolnego przekazania gospodarstw w zamian za rentę wskutek nacisków wynikających z polityki rolnej państwa”¹⁹.

Zaistniała sytuacja jeszcze bardziej poróżniła strony konfliktu i stanowiła zapowiedź dalszych sporów. Pracownicy Kombinatu uważali, że racja leży po ich stronie, a rolnicy chcą odebrać im część ziemi, która – jak uważali – była ich własnością. W takim rozumowaniu wspierały ich dyrekcja Kombinatu i władze województwa. Rolnicy natomiast twierdzili, że powinni odzyskać część gruntów Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego, które wcześniej znajdowały się w prywatnych rękach, i winna zostać stworzona możliwość powiększenia chłopskich gospodarstw. Rolnicy w swoich dążeniach byli wspierani przez lokalne, regionalne i krajowe struktury Solidarności, w tym zwłaszcza NSZZ RI „Solidarność”. Wsparcia udzielali im też miejscowi i okoliczni duchowni. W pierwszych dniach września zostały jeszcze podjęte próby pogodzenia interesów rolników z okolic Świebodzina z interesami Kombinatu. Między innymi 2 września Wrzyszczyński rozmawiał z grupą rolników i ich doradcami na temat respektowania w województwie zielonogórskim porozumienia rzeszowsko-ustrzyckiego, a 3 września wojewoda zielonogórski Zbigniew Cyganik spotkał się z przedstawicielami Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego²⁰. Wszystko to nie przyniosło jednak rezultatów, było wręcz przeciwnie, bowiem wkrótce rozpoczęła się rywalizacja stron konfliktu o przewagę własnych racji. W zaistniałym sporze nie zawsze używano racjonalnych argumentów i metod działania, nie rzadko posuwano się do podawania nieprawdy i wygodnych dla siebie faktów.

Wszystko wskazuje na to, że wydarzenia z przełomu sierpnia i września 1981 r. w okolicach Świebodzina przyczyniły się do wybuchu strajku w Zakładzie Rolnym w Lubogórze, a nawet były jego przyczyną. Zarówno rolnicy indywidualni, jak i pracownicy Kombinatu zaczęli zabiegać w różnych miejscach oraz instytucjach województwa i kraju o poparcie swoich interesów i dążeń. Na pewno w tamtym czasie w korzystniejszej sytuacji byli pracownicy Kombinatu, za którymi stało autorytarne państwo przygotowujące się już od dłuższego czasu do wprowadzenia w kraju stanu wojennego, rozbitcia Solidarności i zdławienia wolnościowych dążeń Polaków. Jednocześnie wzrastała pozycja i siła Solidarności, a ludzie gremialnie opowiadali się za głoszonymi przez związek wolnościowymi ideami i programem gospodarczym, w tym w obszarze rolnictwa.

¹⁹ APZG, KW PZPR, Kancelaria I Sekretarza, 89/2017/414, Dokumentacja konfliktu w Lubogórze. Pismo Sekretarza KW PZPR w Zielonej Górze Zbigniewa Niemińskiego z 2 IX 1981 r. do Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

²⁰ Ibidem.

Pracownicy Kombinatu na drugi dzień po wydarzeniach w Glińsku podczas ogólnego zebrania załogi powołali Komitet Strajkowy, który miał bronić ich interesów w konflikcie z rolnikami indywidualnymi oraz w podobnych sytuacjach na przyszłość. Na czele Komitetu stanął Henryk Leśniewski²¹, dyrektor Zakładu Rolnego w Lubogórze. Przygotowano i wysłano list protestacyjny do władz krajowych, w którym domagano się ochrony ziemi należącej do PGR. Ponadto zagrożono, że jeżeli władze województwa ulegną żądaniom rolników indywidualnych i wyrażą zgodę na sprzedaż im PGR-owskiej ziemi, zostaną wstrzymane dostawy na rynek wszystkich – oprócz mleka – produktów rolnych. Dwa dni później powołano dodatkowo dziewięcioosobowy Komitet Obrony Własności Przedsiębiorstw Rolniczych, który miał też reprezentować interesy pozostałych PGR z województwa zielonogórskiego. Działania pracowników Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego poparli pracownicy PGR z województwa gorzowskiego, których przedstawiciele byli obserwatorami rozmów w Glińsku²².

Rolnicy z okolic Świebodzina uzyskali dla swoich działań w Glińsku i Rusinowie wsparcie wojewódzkich władz Solidarności i WKZ NSZZ RI „Solidarność” w Zielonej Górze. Prezydium ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze podjęło 3 września uchwałę popierającą żądania i sposób działania rolników. Odpowiedzialnością za spór obwiniono władze województwa, które w ocenie Prezydium były przeciwne zwrotowi rolnikom ziemi. Zażądano zaprzestania represji wobec uczestników protestu, a dotychczasowe uznano za atak na NSZZ „Solidarność”. Potępiono też postępowanie dyrekcji Kombinatu, w tym sposób spacyfikowania protestu rolniczego na polu w Glińsku i podburzanie załogi Kombinatu do konfrontacji z rolnikami i do zwalczania Solidarności. Zażądano odwołania ze stanowiska dyrektora Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego Ryszarda Skwiry. Zapowiedziano gotowość strajkową w zakładach pracy województwa i upoważniono Międzyzakładową Komisję Koordynacyjną NSZZ „Solidarność” w Świebodziźnie do rozpoczęcia akcji protestacyjnej popierającej rolników indywidualnych. Ta w pierwszej kolejności zdecydowała o wywieszeniu flag państwowych na budynkach największych zakładów pracy w mieście i zapowiedziała rozpoczęcie strajku od 10 września, jeżeli nie zostaną spełnione rolnicze oczekiwania. Prezydium ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze wezwało też członków Solidarności w Kombinacie do wyłączenia się z pracy w Komitecie Strajkowym²³. Do Komitetu należał m.in. przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Zakładzie Rolnym w Lubogórze Zbigniew Kłowski. Poparcia dla rolników udzielił

²¹ Henryk Leśniewski był członkiem Egzekutywy KW PZPR w Zielonej Górze i delegatem na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR.

²² AIPN Po, 0038/155/9, Notatka Informacyjna Komendanta Wojewódzkiego MO w Zielonej Górze dla Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie z 1 IX 1981 r.

²³ Ibidem, Notatka Informacyjna Komendanta Wojewódzkiego MO w Zielonej Górze dla Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie z 4 IX 1981 r.

także WKZ NSZZ RI „Solidarność” w Gorzowie Wielkopolskim. W uchwale z 3 września wyrażono solidarność ze świebodzińskimi rolnikami, których działania uznano za słuszne i konieczne. Dodatkowo jeszcze gorzowskie władze „Solidarności” RI w specjalnym oświadczeniu z tego samego dnia wskazały na znaczenie protestu rolników w Głińsku i Rusinowie dla własnościowych zmian w polskim rolnictwie. Zaapelowano do wszystkich WKZ NSZZ RI „Solidarność” w kraju o poparcie działań rolników z okolic Świebodzina²⁴. W ocenie władz bezpieczeństwa województwa zielonogórskiego władze rolniczej Solidarności z Gorzowa Wielkopolskiego sugerowały przekształcenie konfliktu w Świebodzinie w spór ogólnokrajowy po to, aby zmusić władze do realizacji postulatów porozumienia rzeszowsko-ustrzyckiego. Do tego potrzebna była jednak odpowiednia uchwała władz krajowych Solidarności, a taka w tym czasie nie istniała. Mediacji w konflikcie pomiędzy rolnikami indywidualnymi a pracownikami Kombinatu podjęli się związkowcy z Zaodrzańskich Zakładów Przemysłu Metalowego „Zastal” w Zielonej Górze, największego w województwie zielonogórskim zakładu przemysłowego, jednak zamiary te nie powiodły się²⁵.

Po kilku dniach konflikt pomiędzy rolnikami a Kombinatem nieco osłabł, nadal prowadzono rozmowy i wciąż była szansa na jego zakończenie. Nastąpił jednak wzrost wzajemnych niechęci i uprzedzeń, zradycalizowały się postawy ludzi, a u wielu pracowników zatrudnionych w Kombinacie pojawiła się obawa o miejsce pracy. Pierwszy etap konfliktu pomiędzy rolnikami a Świebodzińskim Kombinatem Rolnym trwał od 31 sierpnia do 6 września. Materiały źródłowe pokazują, że pojawienie się konfliktu nie było dla władz zbyt dużym zaskoczeniem, ale wskazują też różnice zdań w ocenie powodów jego wybuchu. Środowisko związane z rolniczą Solidarnością inwigilowano na długo przed wjazdem rolników na PGR-owskie pole w Głińsku. Świebodzińskim Kombinatem Rolnym od lat interesowało się SB, jako jednym z ważniejszych i największych przedsiębiorstw w okolicach miasta, do 1975 r. powiatowego. Posiadane informacje o zamiarach rolników wobec PGR-owskiej ziemi w okolicach Świebodzina SB przekazała wojewódzkim władzom partyjnym i administracyjnym²⁶. Władze nie były jednak w stanie zapobiec działaniom rolników w Głińsku i Rusinowie. Wskazują na to dokumenty źródłowe władz bezpieczeństwa, a opinie takie wyrażali nawet funkcjonariusze SB zwalczający

²⁴ APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Dokumentacja konfliktu w Lubogórze. Uchwała Prezydium WKZZ NSZZ RI „Solidarność” w Gorzowie WLKP. z 3 IX 1981 r. oraz Oświadczenie w sprawie akcji protestacyjnej rolników gminy Świebodzin województwo zielonogórskie.

²⁵ AIPN Po, 0038/155/9, Notatka Informacyjna Komendanta Wojewódzkiego MO w Zielonej Górze dla Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie z 4 IX 1981 r.

²⁶ Ibidem, 060/157/1, Ocena stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie zielonogórskim za okres od 16 VIII do 1 X 1981 r. oraz prognozy rozwoju sytuacji i kierunku działania KW MO.

opozycję polityczną w województwie zielonogórskim. Wynikało to ich zdaniem ze zbyt powierzchownego rozpoznania zamiaru rolników i posiadania tam przez SB niewielkiej liczby informatorów, prędkiego tempa pojawienia się konfliktu i formy protestu rolniczego.

Po szeregu spotkań i rozmów udało się podpisać 6 września porozumienie kończące konflikt w Glińsku i Rusinowie. Uzgodnienia wypracował zespół, w którym kompetencje decyzyjne mieli przewodniczący WKZ NSZZ RI „Solidarność” Edward Lipiec, wiceprzewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” Jerzy Maszewski i dyrektor Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze Tadeusz Frydryk. W kilkudniowych rozmowach uczestniczyli też, chociaż nie zawsze w tym samym składzie osobowym, Maciej Ołtarzewski, Jan Kudła, Leon Mituro, Zygfryd Kapela i Kazimierz Nowak, wszyscy reprezentujący ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze, a także przewodniczący Komitetu Akcji Protestacyjnej Rolników Indywidualnych Kazimierz Hukiewicz, kapelan rolników ks. Henryk Nowik i naczelnik Urzędu Miasta i Gminy w Świebodzinie Czesław Gordzelewski²⁷.

Porozumienie zawierało administracyjne zobowiązania po stronie władz województwa, ale też warunki formalne, gdy chodzi o położenie gruntów, które mogli z państwowych zasobów otrzymać lub kupić rolnicy. Pierwszeństwo wśród załatwianych spraw powinny mieć te przypadki, które posiadały charakter restytucji rolniczego mienia (ziemi i obiektów gospodarczych) niezależnie od formy i czasu jej przejścia przez skarb państwa. Miało to być zadośćuczynienie za wcześniejsze krzywdy i wymuszanie na rolnikach decyzji niezgodnych z ich interesem. Rolnicy mogli też kupić ziemię, która była własnością PGR, SKR lub RSP. Ewentualne transakcje zwrotu lub zakupu ziemi miały dotyczyć tych gruntów leżących w obrębie wsi, w których gospodarowali zainteresowani i przylegały do ich gospodarstw. W przypadkach, gdy nie można było spełnić tych warunków, nabywana przez rolników ziemia musiała znajdować się w jednym kompleksie. Wnioski rolników miał rozstrzygać wojewoda w ciągu miesiąca od złożenia ich przez zainteresowanych, natomiast wnioski wcześniejsze i jeszcze nieprzeanalizowane miały być rozpatrywane w ciągu dwóch tygodni od podpisania porozumienia²⁸. Rolnicy indywidualni byli usatysfakcjonowani porozumieniem, oświadczyli, że z dniem 6 września zaprzestają akcji protestacyjnej w dotychczasowej formie.

W praktyce okazało się, że zawarcie umowy określającej warunki zwrotu rolnikom ziemi i stworzenie im możliwości zakupu gruntów z państwowych zasobów wcale nie oznaczały bezkolizyjnego wykonania wzajemnych uzgodnień.

²⁷ „Serwis Informacyjny” Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze, 6 IX 1981, nr 6; M. Ołtarzewski, *Bóg – Honor – Lubogóra*, Boston 2012, s. 159–160 (mps w posiadaniu autora); „Gazeta Lubuska”, 15 IX 1981, nr 185.

²⁸ „Serwis Informacyjny” Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze, 6 IX 1981, nr 6; M. Ołtarzewski, *Bóg – Honor – Lubogóra*, Boston 2012, s. 159–160 (mps w posiadaniu autora); „Gazeta Lubuska”, 15 IX 1981, nr 185.

Wkrótce realność podpisanego porozumienia stanęła pod znakiem zapytania. Spowodowało to wkroczenie w kolejny etap sporu, który ciągnął się ponad miesiąc i poprzedził strajk w Zakładzie Rolnym w Lubogórze. Umowa z 6 września została negatywnie oceniona przez władze partyjne województwa zielonogórskiego, które były przeciwnie ustępstwom wobec rolników indywidualnych i stały po stronie interesów Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego. Podczas posiedzenia egzekutywa KW PZPR w Zielonej Górze 10 IX 1981 r. sformułowała negatywną ocenę nie tylko umowy, ale też działania wojewódzkiej administracji, milicji i prokuratury wobec osób dążących do przejęcia ziemi Kombinatu. Działania tych organów uznano za źle przygotowane i nieudolnie przeprowadzone. Podobnie krytycznie oceniono mobilność terenowych struktur partii i członków PZPR, którzy zdaniem egzekutywy przyjęli wyczekującą i bierną postawę²⁹. Stanowisko wobec konfliktu w Glińsku zajął też Wojewódzki Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (WK ZSL) w Zielonej Górze. W specjalnym oświadczeniu z 4 września Prezydium WK ZSL uznało roszczenia rolników za słuszne, ale skrytykowało formę protestu rolniczego. ZSL negatywnie oceniło efektywność ekonomiczną Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego i wyraziło oczekiwanie na realizację przez władze wojewódzkie przyjętych zobowiązań zwrotu i sprzedaży rolnikom ziemi³⁰.

Władze województwa nie wyciągnęły z konfliktu w Glińsku i Rusinowie konstruktywnych wniosków. Można było w tym czasie wykazać więcej przychylności w stosunku do rolników i zaspokoić ich oczekiwania co do zwrotu i zakupu ziemi. Pozwalały na to obowiązujące wówczas normy prawne oraz ustalenia zawarte w porozumieniach rzeszowsko-ustrzyckich³¹. Dysponowano także sporymi zasobami gruntów Państwowego Funduszu Ziemi (PFZ), których odważniejsze niż dotychczas zbycie nie wywoływałoby większego sprzeciwu i nie przyniosłoby ekonomicznych strat, a wręcz przeciwnie. Ponadto po przekazaniu lub sprzedaży gruntów Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego zainteresowanym rolnikom można było w razie potrzeby zasoby Kombinatu wyrównać i uzupełnić gruntami właśnie z tego Funduszu. We wrześniu 1981 r. w województwie zielonogórskim PFZ posiadał 34 883 ha gruntów, w tym 30 783 ha użytków rolnych, a dalszych 24 900 ha gruntów rolnicy indywidualni otrzymali w wieloletnią dzierżawę. Rolnicy byli bardziej niż

²⁹ APZG, KW PZPR, 89/2017/260, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z 10 IX 1981 r.

³⁰ Ibidem, Stanowisko Prezydium Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Zielonej Górze z 4 IX 1981 r. w sprawie konfliktu w Glińsku.

³¹ Grunty z sektora uspołecznionego mogły być przekazane do zasobów Państwowego Funduszu Ziemi i następnie zostać sprzedane lub wydzierżawione rolnikom indywidualnym. Podstawa prawna: Rozporządzenie Rady Ministrów z 22 listopada 1968 r. w sprawie przekazywania nieruchomości rolniczych i niektórych innych nieruchomości położonych na terenie gromad pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej (DzU 1968, nr 1 z późn. zm.) oraz Uchwała Rady Ministrów nr 40 z 20 lutego 1981 r. w sprawie gospodarki gruntami rolnymi.

w poprzednich latach zainteresowani zakupem ziemi z PFZ oraz gruntów, których zrzekały się jednostki gospodarki uspołecznionej. W trzech pierwszych kwartałach 1981 r. zrezygnowały one z użytkowania 9860 ha ziemi. Od stycznia do września 1981 r. 1053 rolników zakupiło w województwie 3765 ha gruntów, a dalszych 4072 zgłosiło zainteresowanie nabyciem ziemi o łącznym areale 19 997 ha. Urzędy gminy zakwalifikowały 2423 rolników do zakupu gruntów o powierzchni 11 038 ha oraz 1558 rolników do dzierżawienia gruntów o powierzchni 3808 ha. Pojawił się też w tym czasie odmienny od dotychczasowego trend wśród rolników, gdy chodzi o przekazywanie własnych gospodarstw państwu lub następcom w zamian za rentę. W pierwszych trzech kwartałach 1981 r. jedynie 144 rolników z województwa złożyło wnioski o przekazanie swoich gospodarstw na własność państwa (łączna powierzchnia ich gospodarstw wynosiła 676 ha). W analogicznym okresie 1980 r. takich wniosków było aż 876 (łączna powierzchnia tych gospodarstw to 4675 ha). Zwiększyła się w tym czasie natomiast tendencja do przekazywania gospodarstw w zamian za rentę swoim następcom, co należy uznać za pozytywne zjawisko, nawet w ówczesnych realiach. Wnioski takie w pierwszych trzech kwartałach 1981 r. złożyły 423 osoby (łączna powierzchnia gospodarstw do przejęcia przez następców wynosiła 3360 ha). Zwiększyło się też zainteresowanie wśród potencjalnych następców gospodarstw swoich rodziców uzyskaniem odpowiednich kwalifikacji rolniczych warunkujących przejęcie rodzinnej ziemi. W maju 1981 r. na specjalnie zorganizowanych w województwie kursach uprawnienia takie uzyskało 1600 osób³². W takich warunkach można było podjąć w województwie aktywniejszą politykę w obszarze zmiany własności ziemi i pobudzić efektywność gospodarowania na wsi. Pojawiające się pozytywne trendy wśród rolników województwa zielonogórskiego i ich zainteresowanie zmianami własnościowymi w rolnictwie zostały jednak przerwane wprowadzeniem stanu wojennego.

Po konflikcie w Glinie władze zaczęły szykanować rolników uczestniczących w proteście. W Świebodzińskim Kombinacie Rolnym doszło natomiast do rywalizacji o dominację własnych racji i pozycji pomiędzy Komisją Zakładową NSZZ „Solidarność” a dyrekcją Kombinatu i szerzej między członkami NSZZ „Solidarność” w Kombinacie a członkami ZZPR. Najostrzej spór ten przebiegał w Zakładzie Rolnym w Lubogórze. Wszystko to dokonywało się na tle sytuacji politycznej w województwie i kraju, a ta z dnia na dzień stawała się coraz bardziej napięta. Komisariat MO i Prokuratura Rejonowa w Świebodzinie na podstawie zawiadomienia dyrekcji Kombinatu wszczęły dochodzenie przeciwko rolnikom uczestniczącym w konflikcie w Glinie i Rusinowie. Śledztwem objęto 23 rolników. Nie zostało ono jednak zakończone, po wprowadzeniu stanu

³² APZG, KW PZPR, 89/2017/260, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z 10 IX 1981 r., Informacja Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze o realizacji zadań w dziedzinie gospodarki ziemią z października 1981 r.

wojennego śledztwo warunkowo umorzono³³. Wzmoczoną aktywność wobec rozwoju sytuacji w Świebodzińskim Kombinacie Rolnym podjęły SB i władze partyjne województwa. Polegała ona na kreowaniu negatywnego wizerunku polityki NSZZ „Solidarność” na każdym jej szczeblu funkcjonowania oraz torpedowaniu i negowaniu kolejnych przedsięwzięć związku. Jednocześnie SB podejmowała i realizowała operacyjne działania mające osłabić spójność NSZZ „Solidarność”. W ocenie sytuacji w województwie zielonogórskim we wrześniu 1981 r., sporządzonej przez zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW), zapisano:

Wykorzystując napiętą sytuację konfliktową w Glińsku, w wyniku właściwej pracy operacyjnej spowodowaliśmy wystąpienie z „Solidarności” ob. Kapeli – członka Zarządu Regionalnego oraz wpłynęliśmy na dezintegrację i trendy występujące w tej organizacji [...]. W wyniku przekazania wojewódzkiej instancji partyjnej i Urzędowi Wojewódzkiemu wyprzedzających informacji o zamiarach nielegalnego zajęcia przez rolników indywidualnych gruntów PGR w Glińsku oraz kształtującej się tam sytuacji i zamiarach „Solidarności” w istotny sposób wsparto działania polityczne i administracyjne co umożliwiło szybkie zażegnanie tego konfliktu³⁴.

Sam Zygfryd Kapela przyczyny wystąpienia z NSZZ „Solidarność” przedstawił w oświadczeniu, które zostało opublikowane w „Gazecie Lubuskiej” z 15 IX 1981 r.³⁵

Skala inwigilowania NSZZ „Solidarność” w województwie zielonogórskim była duża, ale i tak nie satysfakcjonowała władz bezpieczeństwa. W ocenach SB, wykonywanych na własny użytek, liczbę tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych uznawano za niewystarczającą. Stąd też jednym z priorytetów SB było pozyskanie wyższej liczby osobowych źródeł informacji, aby móc kontrolować i mieć większy wpływ na podejmowane przez związek decyzje i inicjatywy. Nie oznacza to wcale, że SB nie posiadała w tym czasie

³³ P. Zwiernik, *Przeciw nomenklaturze...*, s. 141. Śledztwem objęci zostali: Franciszek Jaśkiewicz, Roman Stańczyk, Jan Rafalik, Ryszard Filipczak, Jan Spolski, Edward Bielat, Andrzej Giżycki, Jerzy Imbirski, Józef Kozak, Marian Obst, Michał Byczkowski, Mieczysław Borkowski, Wiesław Kamiński, Walenty Mierzeń, Stanisław Gabruk, Jan Gabruk, Stanisław Sekuła, Bronisław Biduła, Mirosław Kuś, Franciszek Wolin, Stanisław Kidoń, Krzysztof Sielicki, Jan Gotowecki.

³⁴ AIPN Po, 060/157/1, Ocena stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie zielonogórskim za okres od 16 VIII do 1 X 1981 r. oraz prognozy rozwoju sytuacji i kierunku działania KW MO. Zygfryd Kapela był pracownikiem Zakładu Rolnego w Kruszynie, który wchodził w skład PGR w Kargowej, przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Na I Wojewódzkim Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze (13–15 VI 1981 r.) został wybrany na członka ZR NSZZ „Solidarność”. 15 IX 1981 r. zrezygnował z funkcji i członkostwa w NSZZ „Solidarność”.

³⁵ Oświadczenie Zygryda Leonarda Kapeli członka Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze: Dlaczego muszę wystąpić z „Solidarności”, „Gazeta Lubuska”, 15 IX 1981, nr 184.

dostatecznych kadrowych, finansowych i operacyjnych możliwości i instrumentów do zwalczania Solidarności. W ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze do destrukcyjnych działań wykorzystywano dwóch tajnych współpracowników i dwa kontakty operacyjne. Dwóch tajnych współpracowników SB znalazło się wśród delegatów z województwa na I Krajowy Zjazd „Solidarności”. W pierwszej fazie konfliktu w Glinie i Rusinowie SB korzystała z dwóch kontaktów operacyjnych. We wrześniu 1981 r. funkcjonariusze SB prowadzili tzw. dialog operacyjny z ważnymi dla związku działaczami. Objęto nim w województwie siedmiu delegatów na I Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność”, trzech członków ZR, jednego członka Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej (MKK) i ośmiu członków Komisji Zakładowych³⁶. Rozmowy te w ocenie odbywających je funkcjonariuszy SB pozwoliły na pogłębienie informacji o aktywie związku, jego zamiarach, na poznanie osobowości rozmówców i wyselekcjonowanie osób do dalszych kontaktów.

Informacje na temat konfliktu w okolicach Świebodzina gromadziły Komitet Miejsko-Gminny PZPR w Świebodzinie i KW PZPR w Zielonej Górze. Były one wykorzystywane do zwalczania NSZZ „Solidarność”, w tym wypadku w konkretnym miejscu, ale też służyły do ideologicznego oddziaływania na społeczeństwo województwa. W KW PZPR sytuacją w Świebodzińskim Kombinate Rolnym zajmowały się trzy wydziały: Organizacyjny, Rolny i Ideologiczny. Informacje przekazywane z komitetów partyjnych z regionu, w którym znajdował się Kombinat, ale też z innych miejsc i źródeł oraz zebrane bezpośrednio w terenie przez pracowników aparatu partyjnego były analizowane oraz opracowywane i służyły do prowadzenia bieżącej polityki. Najważniejsze i najbardziej przydatne trafiały do I sekretarza KW oraz na posiedzenia Sekretariatu i Egzekutywy KW. Tam zapadały decyzje, które realizowały komitety partyjne oraz władze administracyjne województwa i podległe im jednostki. W takim schemacie ważną rolę odgrywała „Gazeta Lubuska”, która przekazywała na swoich łamach mieszkańcom województwa wiadomości, informacje i komentarze dotyczące konfliktu najpierw w Glinie, a następnie w Lubogórze. Były to jednak najczęściej materiały jednostronne, dyskredytujące NSZZ „Solidarność” i obarczające związek odpowiedzialnością za dezintegrację załogi Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego. Na pierwszy plan wysuwano straty ekonomiczne i zagrożenia dla stabilności rynku żywnościowego. W podobnym tonie utrzymywano audycje Rozgłośni Polskiego Radia w Zielonej Górze. Partyjna wykładnia konfliktu w Lubogórze przygotowywana była przez Ośrodek Informacji, Analiz i Prognoz Politycznych

³⁶ AIPN Po, 0038/155/9, Ocena sytuacji operacyjnej dotyczącej ochrony NSZZ „Solidarność” za miesiąc wrzesień 1981 r.; ibidem, 060/157/1, Ocena stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie zielonogórskim od 16 VIII do 1 X 1981 r. oraz prognozy rozwoju sytuacji i kierunki działania KW MO; P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze...*, s. 409, 416–417.

KW PZPR podlegający sekretarzowi KW ds. ideologicznych. Opracowywano i wydawano tam „Informator KW PZPR w Zielonej Górze”, przeznaczony dla członków partii w województwie³⁷.

Pracownicy Wydziału Rolnego i Wydziału Organizacyjnego KW podjęli we wrześniu i październiku 1981 r. wspólnie z Komitetem Miejsko-Gminnym PZPR w Świebodzinie działania na terenie Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego, które miały doprowadzić do osłabienia tam wpływów NSZZ „Solidarność”, w tym zwłaszcza RI. Starano się mobilizować członków partii do przeciwstawienia się działaniom Solidarności. Nie było to jednak proste, gdyż wpływy PZPR w środowisku wiejskim wyraźnie zmniejszyły się, a wielu członków partii wstąpiło do NSZZ „Solidarność”. Inny kierunek działania stanowiło nakłanianie członków Solidarności do występowania ze związku. Sytuacja w Kombinacie była skomplikowana, a ludzie podzieleni i zdeorientowani. Dla uzyskania spektakularnych korzyści przeciwnicy Solidarności stosowali różnego rodzaju manipulacje i przekłamania, podejmowano też działania nieformalne o niejawnym charakterze. Sami pracownicy Kombinatu sprzeciwiali się nierzadko jednej lub drugiej stronie konfliktu i w różny sposób manifestowali swoje poglądy. Najczęściej przejawiało się to występowaniem ze związków funkcjonujących w Kombinacie, ale też porzucaniem legitymacji PZPR. Sytuację w tym względzie oddaje fragment informacji SB dotyczący takich działań: „W gminie Świebodzin, w dalszym ciągu prowadzona jest praca, zainicjowana przez KW PZPR, w kierunku osłabiania wiejskich kół NSZZ RI «Solidarność». W jej wyniku dotychczas ze związku wystąpiło 20 osób w Radoszynie i 23 w Niekarzynie. Aktualnie taką działalnością obejmuje się członków NSZZ w jednostkach uspołecznionej gospodarki rolnej, gdzie znajduje ona wiele zrozumienia i rokuje pozytywne wyniki”³⁸.

Informacja ta jest ważna dla ustalenia okoliczności wybuchu trwającego miesiąc strajku w Zakładzie Rolnym w Lubogórze, w którego skład wchodziły gospodarstwa w Lubogórze, Niekarzynie, Ołoboku, Radoszynie, Niedźwiadach i Gospodarstwo Sadownicze w Świebodzinie. Spadek liczby członków Solidarności w Zakładzie Rolnym w Lubogórze posłużył dyrekcji Kombinatu i dyrekcji Zakładu do sprowokowania sporu z Komisją Zakładową NSZZ „Solidarność”, w którego tle były zarówno kwestie polityczne i ekonomiczne o szerszym wymiarze, jak i osobiste uprzedzenia. Działania wymierzone w rolniczą Solidarność w Zakładzie Rolnym w Lubogórze zostały dostrzeżone przez WKZ NSZZ RI „Solidarność”. Sytuację tę kierownictwo związku przedstawiło wojewodzie zielonogórskiemu. Władze rolniczej Solidarności wspierały

³⁷ APZG, KW PZPR, 89/2017/0/13/1036, „Informator KW PZPR”. Pismo do użytku wewnętrznego nr 39–107 styczeń–grudzień 1981.

³⁸ AIPN Po, 060/144/1, Informacja pplk Stanisława Dzierżgowskiego naczelnika Wydziału IV KW MO w Zielonej Górze.

członków i struktury NSZZ RI „Solidarność” w Świebodzińskim Kombinate Rolnym, tak by nie dopuścić do ich osłabienia oraz spadku mobilności³⁹.

Większość pracowników Kombinatu, w tym także osoby należące do NSZZ „Solidarność”, nie akceptowała tej części porozumienia z 6 września kończącego konflikt w Glińsku, która w ich ocenie mogła zagrozić stabilności aktualnego miejsca pracy. Opowiadali się po stronie idei Solidarności, krytykowali organizację i warunki pracy w Kombinacie oraz ciemne interesy dyrektorów, rozumieli oczekiwania rolników indywidualnych, ale byli przeciwni pomniejszaniu potencjału swojego PGR. Wielu stawało przed dylematem: osobisty i rodzinny interes a lojalność wobec związku czy też partii politycznej. Części tych spraw nie można było pogodzić, stąd też wcale nierzadko dochodziło do sytuacji, kiedy członkowie Solidarności występowali przeciwko rolnikom indywidualnym i strajkowali razem z członkami branżowego związku. Nie akceptowali uchwały ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze popierającej oczekiwania rolników, chociaż należeli do rolniczej Solidarności. Dylematów pojawiało się znacznie więcej, co wpływało na to, że nie łatwo było pogodzić rozbieżnych interesów ludzi i nakłonić ich do odstąpienia od dotychczasowych przekonań, nawyków i funkcjonowania w miejscu pracy. Podobne jak w Świebodzińskim Kombinacie Rolnym, rozterki miały miejsce także w innych PGR województwa. Uwidoczniło się to np. podczas spotkania blisko 200 pracowników PGR w Kruszynie, Kijach i Bukowie, należących do Zakładu Rolnego w Kruszynie, sąsiadującego ze Świebodzińskim Kombinatem Rolnym. Spotkanie odbyło się w pierwszych dniach października 1981 r., uczestniczyli w nim wiceprzewodniczący ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze Leon Mituro oraz trzech członków ZR i przedstawiciele NSZZ RI „Solidarność”. Zgromadzeni pracownicy trzech PGR niemal jednomyślnie sprzeciwili się żywiołowemu przekazywaniu państwowej ziemi rolnikom indywidualnym. Skrytykowali też poparcie przez ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze próby przejęcia przez rolników PGR-owskiej ziemi w Glińsku, zwłaszcza formę, w jakiej chcieli tego dokonać. Swoją przyszłość wiązali z pracą w PGR, chociaż dostrzegali też ułomności w funkcjonowaniu sektora państwowego w rolnictwie⁴⁰.

Wybuch konfliktu w Zakładzie Rolnym w Lubogórze od dłuższego czasu wisiał w powietrzu. Pomiedzy dyrektorem Zakładu Henrykiem Leśniewskim a Komisją Zakładową NSZZ „Solidarność”, w tym zwłaszcza jej przewodniczącym Zbigniewem Kłosowskim, narastała wzajemna niechęć, która po wydarzeniach w Glińsku przerodziła się w uprzedzenie, a nawet we wrogość. Dokonywało się to na fali niemal powszechnej w kraju wzajemnej niechęci pomiędzy dotychczasowymi kierownictwami przedsiębiorstw a podległymi im pracownikami, w tym zwłaszcza zrzeszonymi w NSZZ „Solidarność”. Pracownicy chcieli zmiany dotychczasowego sposobu funkcjonowania przedsiębiorstw,

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ H. Ankiewicz, *Czkawka po Glińsku*, „Gazeta Lubuska”, 6 IX 1981, nr 199.

a nomenklaturowe dyrekcje były zazwyczaj niechętne takim planom. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Zakładzie Rolnym w Lubogórze została wybrana 29 V 1981 r. Do związku należało wówczas 237 osób, co stanowiło 40% zatrudnionych w Zakładzie. Przewodniczącym Komisji Zakładowej został Zbigniew Kłosowski, zastępcą Edward Uciniek, sekretarzem Henryk Bukraba, członkami: Zbigniew Apanowicz, Stefan Keklak, Bernard Leszczuk, Henryk Potoczny, Grzegorz Sołtysiak i Henryk Wolak⁴¹. Po trzech miesiącach liczba członków Solidarności w Zakładzie przekroczyła 250 osób, w związku z czym Kłosowski został oddelegowany do etatowej pracy w Komisji Zakładowej. Jednak po konflikcie w Glińsku i antysolidarnościowych działaniach władz wojewódzkich oraz miasta i gminy Świebodzin, a także dyrekcji Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego i Zakładu Rolnego w Lubogórze liczba członków NSZZ „Solidarność” w Zakładzie spadła poniżej 250 osób. Według danych KW PZPR w Zielonej Górze liczba ta zmniejszyła się do 181 osób, według obliczeń Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Lubogórze spadek ten nie był aż tak duży⁴². Niemniej jednak 30 IX 1981 r. dyrektor Zakładu Leśniewski cofnął wcześniejszą decyzję o delegowaniu Kłosowskiego do etatowej pracy związkowej i skierował go do pracy na stanowisku kierowcy samochodu marki Robur. W uzasadnieniu swojej decyzji jako powód zmiany stanowiska pracy podał zmniejszenie liczby członków związku poniżej stanu wymaganego przepisami, tj. poniżej 250 osób⁴³.

Powodem niechęci dyrektora Leśniewskiego do Kłosowskiego i Solidarności w Lubogórze był także trwający od dłuższego czasu konflikt personalny. Komisja Zakładowa zarzucała dyrektorom Zakładu Rolnego w Lubogórze, ale też Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego nadużycia, malwersacje i marnotrawstwo PGR-owskiego majątku. Podawano przykłady postępowań prowadzonych przeciwko dyrektorom przez prokuraturę i milicję, bezprawnego wykorzystywania funkcji pełnionych w Kombinacie do gromadzenia majątku oraz byle jakiego nadzoru nad mieniem PGR. Podobne zarzuty związkowcy kierowali pod adresem wpływowych w województwie osób, m.in. sekretarzy KW PZPR i wojewodów. Lista tych zarzutów zamieszczona została w pierwszym numerze „Zielonogórskiego Serwisu Informacyjnego Solidarność”, który w całości poświęcony był konfliktowi w Lubogórze. Dyrektor Leśniewski w odwecie nękał Kłosowskiego, na którego złożył doniesienie do KW MO w Zielonej Górze o niezgodną jego zdaniem z polskim prawem działalność polityczną.

⁴¹ P. Zwiernik, *Przeciw nomenklaturze...*, s. 141.

⁴² APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Dokumentacja konfliktu w Lubogórze; Raport z komisji resortowej o powodach proklamowania i przebiegu strajku okupacyjnego w Zakładzie Rolnym w Lubogórze, „Gazeta Lubuska”, 5 XI 1981, nr 231.

⁴³ APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Pismo dyrektora Zakładu Henryka Leśniewskiego do Zbigniewa Kłosowskiego z dnia 30 IX 1981 r. z powiadomieniem Gospodarstwa Lubogóra, ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze, Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, SKR Świebodzin, Gospodarstwa Rolnego Kombinatu.

Miało to polegać m.in. na rozpowszechnianiu programu Konfederacji Polski Niepodległej i nieprawdziwych informacji na temat ZSRS. Posądził też Kłosowskiego o działalność na szkodę PGR. Zarzuty te nie potwierdziły się, chociaż milicja i prokuratura prowadziły w tej sprawie postępowanie, a SB rozpoznanie⁴⁴. Dyrektor Leśniewski nie chciał też zgodzić się na referendum w sprawie odłączenia Zakładu Rolnego w Lubogórze od Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego i przekształcenia go w samodzielny podmiot gospodarczy.

W takiej sytuacji nie było szans na porozumienie dyrekcji Zakładu Rolnego w Lubogórze z Komisją Zakładową NSZZ „Solidarność”. Kłosowski nie zamierzał podporządkować się decyzji o zmianie miejsca pracy i ignorował kolejne wezwania do podjęcia pracy na stanowisku kierowcy. Komisja Zakładowa 8 października zaproponowała dyrekcji Zakładu spotkanie w sprawach pracowniczych i gospodarczych Zakładu Rolnego w Lubogórze i zażądała pozostawienia Kłosowskiego na związkowym etacie. Zagrożono, że w przypadku niepodjęcia rozmów do 10 października zostanie zorganizowany 13 października jednogodzinny strajk ostrzegawczy. Leśniewski zlekceważył propozycję spotkania i zagroził sankcjami uczestnikom ewentualnego strajku. Co więcej, 12 października wypowiedział Kłosowskiemu stosunek pracy, podając jako powód jej porzucenie. Komisja Zakładowa, tak jak zapowiadała, ogłosiła strajk ostrzegawczy w Zakładzie Rolnym w Lubogórze na 13 października od godz. 7.00 do 8.00. Do strajku przystąpiło ok. 250 osób spośród 590 zatrudnionych. Na teren Zakładu nie wpuszczono dyrektora Zakładu Rolnego w Lubogórze Henryka Leśniewskiego i jego zastępcę Marka Kobersteina oraz sekretarza organizacji partyjnej Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego Jana Klimkowskiego. Komisja Zakładowa przekształciła się w Komitet Strajkowy, na którego czele stanęli Zbigniew Kłosowski jako przewodniczący i Henryk Potoczny jako zastępca przewodniczącego. Wysunięto cztery żądania: przywrócenie do pracy Kłosowskiego, odwołanie z dyrektorskich stanowisk Leśniewskiego i Kobersteina, zapłacenie za czas strajku jak za urlop oraz niestosowanie wobec uczestników strajku żadnych represji. Jeszcze w tym samym dniu odbyło się posiedzenie Związkowej Rady Zakładowej Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego, która zaapelowała o przerwanie i niekontynuowanie strajku. Doszło także do rozmów Rady Zakładowej Zakładu Rolnego w Lubogórze z Komitetem Strajkowym, które nie przyniosły jednak efektów⁴⁵. Komitet Strajkowy zaprosił do Lubogóry wojewodę zielonogórskiego Cyganika, ale ten w teleksie wysłanym do dyrektora Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego

⁴⁴ „Zielonogórski Serwis Informacyjny Solidarność” 1981, nr 1; AIPN Po, 060/222, Dokument Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze z 3 XI 1981 r.

⁴⁵ APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Przebieg wydarzeń związanych z akcją protestacyjną w Lubogórze; AIPN Po, 060/157/1, Ocena stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie zielonogórskim za okres od 1 X do 31 X 1981 r. oraz prognozy rozwoju sytuacji i kierunki działania KW MO; „Zielonogórski Serwis Informacyjny Solidarność” 1981, nr 1.

poinformował, że do prowadzenia rozmów i podejmowania decyzji w jego imieniu upoważnił wicewojewodę zielonogórskiego Wrzyszczyńskiego. Do Lubogóry jeszcze w pierwszym dniu strajku przyjechali przedstawiciele ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze. Pojawili się też tu pracownicy KW PZPR, którzy mieli zorganizować zebrania podstawowych organizacji partyjnych i związków branżowych, aby podjąć uchwały potępiające działania Komitetu Strajkowego. Dyrekcja Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego była w tym czasie przeciwna prowadzeniu jakichkolwiek rozmów ze strajkującymi⁴⁶.

Pod nieobecność dyrektora Kombinatu Ryszarda Skwiry próbę rozładowania sytuacji w Lubogórze podjął jego zastępca Bogdan Jankowski. Komitet Strajkowy nie zgodził się jednak na rozmowę, argumentując to brakiem jego kompetencji decyzyjnych m.in. do odwołania ze stanowiska dyrektora Zakładu Rolnego w Lubogórze Henryka Leśniewskiego. Strajkujący otrzymali w pierwszej kolejności wsparcie Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Ziemi Świebodzińskiej, która wspólnie z przedstawicielami Prezydium ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze podjęła 14 października w Lubogórze uchwałę popierającą cztery żądania Komitetu Strajkowego. Komisja Koordynacyjna zapowiedziała także wprowadzenie od 15 października od godz. 7.00 na terenie miasta i gminy Świebodziń gotowości strajkowej oraz przeprowadzenie 16 października od godz. 10.00 do 11.00 strajku ostrzegawczego. Zapowiedziano również, że jeżeli postulaty strajkujących w Lubogórze nie zostaną załatwione pozytywnie, to 17 października rozpocznie się strajk właściwy w wybranych zakładach Świebodziń. Prezydium ZR NSZZ „Solidarność” oznajmiło wprowadzenie od 17 października gotowości strajkowej w województwie i przeprowadzenie w tym samym dniu strajku ostrzegawczego od godz. 10.00 do 11.00 w wybranych zakładach. Odpowiedzialnością za konflikt w Lubogórze obarczono Skwirę i zażądano usunięcia go ze stanowiska dyrektora Kombinatu, zarzucono mu też uchylanie się od rozmów z Komitetem Strajkowym⁴⁷.

Błędem władz Kombinatu i władz województwa w pierwszej fazie konfliktu w Lubogórze było desygnowanie do rozmów z Komitetem Strajkowym osób nieposiadających kompetencji decyzyjnych. Opóźniało to rozmowy rozstrzygające

⁴⁶ APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Pismo Sekretarza KW PZPR w Zielonej Górze Zbigniewa Pietkiewicza do Sektora Informacji Partyjnej KC PZPR; *O co strajkują PGR-owcy w Lubogórze*, „Gazeta Lubuska”, 15 X 1981, nr 206.

⁴⁷ APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Uchwała podjęta przez Komisję Koordynacyjną NSZZ „Solidarność” Ziemi Świebodzińskiej z udziałem przedstawicieli Prezydium Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze w dniu 14 X 1981 r. Uchwałę podpisali: Jan Papina (prezydium ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze), Tadeusz Obacz (KK NSZZ „Solidarność” Ziemi Świebodzińskiej) i Zbigniew Kłowski (Komitet Strajkowy Zakładu Rolnego w Lubogórze); *ibidem*, 89/2017/0/13/1036, „Informator KW PZPR” z 23 X 1981 r.; „Zielonogórski Serwis Informacyjny Solidarność” 1981, nr 1.

i powodowało narastanie podejrzliwości co do szczerości intencji o zamiarze porozumienia się. Władze wychodziły z założenia, że strajkuje mniejszość załogi Zakładu i konflikt wkrótce rozmyje się. Jednocześnie wiele wskazuje na celowe działanie władz, które nie chciały wykorzystać wszystkich swoich prerogatyw mogących niemal od ręki zakończyć strajk w Lubogórze. Eskalacja strajku być może mieściła się w szerszej koncepcji polityki władz PRL wobec NSZZ „Solidarność” i mającego nastąpić wkrótce stanu wojennego. Nie do końca były też spójne działania ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze, a przynajmniej części jej członków. Wskazują na to różnice zdań co do eskalacji bądź nie strajku w Lubogórze i objęcia nim całego województwa. Także nie wszystkie Komisje Zakładowe „Solidarność” mówiły w tej sprawie tym samym głosem, część była przeciwna rozszerzeniu strajku i opowiadała się za jego przerwaniem. Pojawienie i zaostrzenie strajku dokonywało się wbrew woli Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, która apelowała w tym czasie o zachowanie spokoju i niewywoływanie nowych protestów. W październiku nastąpiło jednak w kraju zwiększenie liczby strajków i dopiero w listopadzie udało się krajowym władzom Solidarności wygasić je wszystkie⁴⁸.

Wiele wskazywało na to, że strajk w Lubogórze zacznie powoli przekształcać się w szerszy konflikt, w którym strony będą bronić swoich racji, a winnych za jego wybuch poszukiwać wśród adwersarzy. ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze początkowo nie chciał, aby strajk rozszerzył się poza Lubogórę, próbowano nawet przeciwdziałać takiemu zagrożeniu. Prezydium ZR spotkało się 15 października z przedstawicielami Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” z 47 największych zakładów pracy w województwie. Na spotkanie zaproszono też wojewodę zielonogórskiego Cyganika, ale ten delegował do rozmów wicewojewodę Wrzyszczyńskiego. Wywołało to krytykę zgromadzonych i fiasko ewentualnego porozumienia się. Stało się też jednym z powodów podjęcia przez Prezydium ZR uchwały o konieczności pozbawienia stanowisk wojewodę zielonogórskiego i jego zastępców, prokuratora wojewódzkiego, I sekretarza KW PZPR oraz posłów Mieczysława Hebdę i Jana Lembasa⁴⁹.

Obraz strajku w Lubogórze w społecznym odbiorze po kilku pierwszych dniach trwania nie kształtował się jednoznacznie. Ludzie byli zdezorientowani i zróżnicowani w jego ocenach ze względu na wykluczające się informacje, z jednej strony przekazywane ze źródeł powiązanych z Solidarnością, z drugiej zaś ze źródeł podporządkowanych władzy. W czwartym dniu strajku do Lubogóry wyjechali dwoma autokarami przedstawiciele Komisji Zakładowych

⁴⁸ Trwały tylko te strajki, na które władze krajowe Solidarności nie miały decyzyjnego wpływu, m.in. solidarnościowe strajki na uczelniach w związku ze strajkiem w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu.

⁴⁹ AIPN Po, 060/222, Dokument Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze z 3 XI 1981 r.; APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Dokumentacja konfliktu w Lubogórze.

NSZZ „Solidarność” z Zielonej Góry, aby na miejscu dokonać oglądu sytuacji⁵⁰. W kolejnych dniach do Lubogóry udawały się w tym samym celu kolejne delegacje z różnych zakładów pracy w województwie.

W powszechnym obiegu coraz częściej pojawiały się opinie o możliwym rozszerzeniu strajku w Lubogórze na całe województwo. Strony konfliktu wiedziały, że można temu zapobiec wyłącznie przez jego zakończenie w miejscu powstania. Stąd też 16 października doszło do spotkania Prezydium ZR NSZZ „Solidarność” z Sekretariatem KW PZPR, co było podyktowane raczej względami spektakularnymi niż poczuciem podobnej oceny konfliktu⁵¹. Władze wojewódzkie wpłynęły po tym spotkaniu na dyrektora Kombinatu, aby rozpoczął negocjacje z Komitetem Strajkowym. Ten zapewne nie miał innego wyjścia i przystał w końcu na rozmowę ze strajkującymi, ale na samym wstępie poróżniono się co do miejsca jej odbycia⁵². Ten formalny i błahy na pozór powód spowodował odsunięcie w czasie merytorycznych rozmów i wywołał lawinę szkodliwych dla rozwiązania konfliktu w Lubogórze następstw: 16 października doszło do godzinnych strajków ostrzegawczych w siedmiu zakładach w Świebodzinie, 17 października w Zaodrzańskich Zakładach Przemysłu Metalowego „Zastał”, Fabryce Dywanów „Novita”, Zakładach Przemysłu Wełnianego „Polska Wełna” i Zakładach Tkanin Dekoracyjnych „Dekora” w Zielonej Górze, a 19 października rozpoczął się strajk właściwy w największych zakładach pracy w Świebodzinie. W Zakładzie Rolnym w Lubogórze strajkowało w tym czasie ponad 60% załogi i było to o 20% więcej niż w pierwszym dniu konfliktu. Wojewoda zielonogórski poinformował ministra, członka Rady Ministrów ds. związków zawodowych Stanisław Cioska o zaostrzającej się sytuacji politycznej w województwie. ZR NSZZ „Solidarność” poszedł jeszcze dalej i o sytuacji w województwie powiadomił prezesa Rady Ministrów. Po tych informacjach doszło do rozmowy Cioska z członkami Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”⁵³. Problem strajku w Lubogórze i województwie zielonogórskim został tym samym przeniesiony na poziom krajowy. Sytuacją w Kombinacie od konfliktu w Glińsku i Rusinowie interesowały się MSW i Komitet Centralny (KC) PZPR, a ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze przekazywał informacje o sporze rolników z miejscową władzą o ziemię do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

⁵⁰ AIPN Po, 060/222, Dokument Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze z 3 XI 1981 r.; APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Dokumentacja konfliktu w Lubogórze.

⁵¹ APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Zestaw podstawowych dokumentów dotyczących konfliktu w województwie zielonogórskim.

⁵² Dyrekcja Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego proponowała alternatywnie jako miejsce rozmów siedzibę Kombinatu w Świebodzinie, świetlicę w Szczañcu lub siedzibę Urzędu Miasta i Gminy w Świebodzinie. Komitet Strajkowy jako miejsce rozmów zgłosił Zakład Rolny w Lubogórze wraz z nagłośnieniem i udziałem całej załogi Zakładu.

⁵³ AIPN Po, 060/222, Dokument Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze z 3 XI 1981 r.; APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Dokumentacja konfliktu w Lubogórze.

Pomimo podejmowanych prób zakończenia strajku w Lubogórze nie udało się uniknąć strajku powszechnego w województwie. Dyrektor Ryszard Skwira odwlekał termin rozpoczęcia rozmów z Komitetem Strajkowym, a gdy już został przymuszony przez wojewodę i I sekretarza KW PZPR do ich podjęcia, były one w ciągu jednego dnia dwukrotnie przerywane i w końcu zostały zakończone. Także i ZR NSZZ „Solidarność” wielokrotnie nawoływał dyrektora Skwirę do negocjacji ze strajkującymi. Do rozmów doszło w Lubogórze 19 października, a ich stronami były Komitet Strajkowy w Lubogórze, Grupa Negocjacyjna Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego i Międzyzakładowa Komisja Strajkowa w Świebodzinie. Okazały się one trudne i właściwie niczego nie rozstrzygnęły. Dyrektor Skwira ustąpił jedynie, chociaż połowicznie, w sprawie Kłosowskiego i poinformował zebranych o zawieszeniu decyzji dyrektora Zakładu Rolnego w Lubogórze o zwolnieniu z pracy przewodniczącego Komisji Zakładowej. Pozostałe żądania Komitetu Strajkowego nie zostały rozstrzygnięte ani też nie wskazano sposobu i czasu ich załatwienia. Spowodowało to zarzucenie Skwirze braku kompetencji i dobrej woli do porozumienia się ze strajkującymi, zażądano jego odwołania z dyrektorskiego stanowiska⁵⁴.

Strajk w Lubogórze był głównym tematem posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Zielonej Górze 19 października. Podczas obrad skrytykowano strajkujących, a działania Solidarności uznano za niebezpieczne dla sytuacji politycznej i gospodarczej w województwie. Zapowiedziano podjęcie bardziej zdecydowanego niż dotąd kursu wobec Solidarności i powzięto decyzje o zwiększeniu działań propagandowych dyskredytujących organizatorów i uczestników strajku. Sporo krytyki pojawiło się pod adresem Skwiry. Oceniano, że uchylał się od współpracy z lokalnymi strukturami PZPR i podejmował decyzje sprzeczne z interesem mieszkańców okolic Świebodzina. Zarzucono administracji wojewódzkiej tolerowanie nadużyć w Świebodzińskim Kombinacie Rolnym, co stało się jednym z głównych powodów konfliktu w Lubogórze. Podczas obrad podawano też przykłady niejednoznacznego stosunku członków partii do sporu w Lubogórze i opowiedzenie się po stronie strajkujących. Tak było np. w Lubuskich Zakładach Termotechnicznych „Elterma” w Świebodzinie, gdzie niemal cała organizacja partyjna przyłączyła się do strajku, oraz w Fabryce Dywanów „Novita” w Zielonej Górze, gdzie członkowie PZPR gremialnie popierali żądania strajkujących w Lubogórze⁵⁵.

Zakończenie konfliktu w Lubogórze okazało się niemożliwe głównie ze względu na niechęć władz Kombinatu i władz wojewódzkich do uwzględnienia żądań strajkujących. Można było w odpowiednim czasie wycofać się z wcześniejszych decyzji i otworzyć pole do rozmów o sytuacji w Zakładzie Rolnym

⁵⁴ AIPN Po, 060/222, Dokument Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze z 3 XI 1981 r.; APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Dokumentacja konfliktu w Lubogórze.

⁵⁵ APZG, KW PZPR, 89/2017/260, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z 19 X 1981 r.

w Lubogórze i w Świebodzińskim Kombinacie Rolnym. Rozszerzenie strajku na całe województwo poprzedziło spotkanie ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze z przedstawicielami zakładów pracy z regionu. Odkonane ono 19 października w Lubuskiej Fabryce Zgrzeblarek Bawełnianych „Falubaz” w Zielonej Górze. Uczestniczyło w nim ok. 300 osób, w tym 220 przewodniczących Komisji Zakładowych, a dotyczyło głównie konfliktu w Lubogórze. Dyskutowano o uwarunkowaniach tamtejszego strajku, jego kontynuacji bądź nie oraz o scenariuszach rozwoju sytuacji w województwie. Z czasem spotkanie nabrało konsultacyjnego charakteru, bowiem postanowiono głosować nad decyzją o strajku właściwym w województwie. Tylko jedna osoba opowiedziała się przeciwko strajkowi, 13 wstrzymało się od głosu, a pozostali uczestnicy spotkania głosowali za strajkiem⁵⁶. Przeciwko był Maciej Ołtarzewski, członek ZR, wcześniej przewodniczący MKK NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze. W jego ocenie decyzja o strajku właściwym była niezgodna ze statutem Solidarności ze względu na jawność głosowania i przedwczesna, gdyż nie zostały wykorzystane wszystkie legalne środki odwoławcze w sprawie zwolnienia z pracy Kłosowskiego⁵⁷. Nieco inne wyniki głosowania nad strajkiem podaje Andrzej Edward Busse, wówczas przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Zakładzie Energetycznym w Zielonej Górze, który twierdzi, że przeciw strajkowi głosowały trzy osoby, a pozostali obecni na spotkaniu opowiedzieli się za jego ogłoszeniem. Oprócz niego mieli to jeszcze być Jerzy Pogłodziński i Zenon Szachowicz⁵⁸. Postanowiono, że 21 października od godz. 11.00 do 12.00 odbędzie się w województwie jednogodzinny strajk ostrzegawczy, a w przypadku, gdy żądania strajkujących w Lubogórze nie zostaną spełnione, w następnym dniu, tj. 22 października od godzin porannych rozpocznie się strajk właściwy. Podczas spotkania w „Falubazie” zapadły także decyzje skierowane przeciwko władzom wojewódzkim, którym zarzucono doprowadzenie do katastrofalnej sytuacji społeczno-gospodarczej w regionie. ZR podjął uchwałę żądającą odwołania ze stanowisk wojewody zielonogórskiego Zbigniewa Cyganika, dwóch wicewojewodów (Edwarda Hładkiewicza i Dionizego Gajnego), czterech dyrektorów wydziałów Urzędu Wojewódzkiego i przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania, pozbawienia Mieczysława Hebdy i Jana Lembasa mandatów poselskich oraz odebranie Zbigniewowi Cyganikowi, Mieczysławowi Hebdzie, Edwardowi Hładkiewiczowi i Józefowi Haczkowskiemu mandatów radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN)⁵⁹.

⁵⁶ AIPN Po, 060/222, Dokument Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze z 3 XI 1981 r.

⁵⁷ M. Ołtarzewski, op. cit., s. 192.

⁵⁸ A.E. Busse, *Taborecik. Solidarność zielonogórska 1980–1983*, Brzezia Łąka 2011, s. 115.

⁵⁹ AIPN Po, 060/222, Dokument Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze z 3 XI 1981 r.; ibidem, Uchwała Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” w sprawie konfliktu w ZR Lubogóra z 19 X 1981 r.; „Zielonogórski Serwis Informacyjny Solidarność” 1981, nr 3.

W przeddzień strajku ostrzegawczego w województwie podejmowano jeszcze próby niedopuszczenia do jego wybuchu. Tym razem do bezpośredniego dialogu z Komitetami Strajkowymi włączył się wojewoda zielonogórski Cyganik. Odbywało się to jednak pod presją ogłoszonego pogotowia strajkowego przez większość zakładów pracy w regionie i trwającego już strajku właściwego w kilku zakładach Świebodzina. W godzinach wieczornych i nocnych z 20 na 21 października doszło w Lubogórze do spotkania Cyganika z Komitetem Strajkowym Zakładu Rolnego, Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym Ziemi Świebodzińskiej i przedstawicielami ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze (21 przekształcił się w Regionalny Komitet Strajkowy) w obecności strajkujących i przedstawicieli Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” z województwa. W spotkaniu uczestniczyli też Ryszard Skwira, Henryk Leśniewski i sekretarz KW PZPR Jan Rubaszewski. Rozmowy dotyczyły żądań Komitetu Strajkowego, sformułowanych w pierwszym dniu strajku w Lubogórze. Dyrektor Leśniewski w obecności zebranych anulował decyzję o rozwiązaniu umowy o pracę z Kłosowskim. W innych kwestiach nie doszło do porozumienia. Znaczna część spotkania była zdominowana przez dyskusję nad zarzutami Komitetu Strajkowego pod adresem Leśniewskiego i Kobersteina oraz nad gospodarczą efektywnością Zakładu Rolnego w Lubogórze. Wojewoda zaproponował związkowcom powołanie wspólnej komisji, która zbadałaby sformułowane wobec dyrektorów zarzuty, ale związkowcy odnieśli się do propozycji z rezerwą⁶⁰. Niezależnie jednak od zdania strajkujących wojewoda jeszcze w tym samym dniu powołał komisję. Do jej składu zaproponował trzech pracowników Urzędu Wojewódzkiego: radcę prawnego Henryka Sokołowskiego, zastępcę dyrektora Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej Janusza Ciszaka oraz starszego inspektora Urzędu Henryka Urbana. Wojewoda przesłał swoją propozycję do Komitetu Strajkowego, a ten zaproponował, aby do składu komisji włączyć jeszcze przewodniczącą Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Urzędzie Wojewódzkim Hieronimę Liberkowską. Ostatecznie zgodzono się co do czteroosobowego składu komisji, która od razu przystąpiła do badania zarzutów stawianych dyrektorom Zakładu Rolnego w Lubogórze⁶¹.

Pomimo podejmowanych prób nakłonienia stron konfliktu w Lubogórze do porozumienia się, 21 października przez całe województwo przewinęła się fala strajków ostrzegawczych. Objęły one 61 zakładów, w tym także największych, trwały po godzinie i odbywały się w różnych porach dnia. Nazajutrz w godzinach porannych rozpoczął się strajk właściwy. Do akcji

⁶⁰ AIPN Po, 060/222, Dokument Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze z 3 XI 1981 r.; *Oświadczenie rzecznika prasowego wojewody w sprawie przeprowadzonych rozmów Wojewody Zielonogórskiego z Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym w Lubogórze*, „Gazeta Lubuska”, 22 X 1981, nr 211.

⁶¹ APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Zestaw podstawowych dokumentów dotyczących konfliktu w województwie zielonogórskim.

strajkowo-protestacyjnej przystąpiły kluczowe, większe i średnie, zakłady oraz spółdzielnie, małe przedsiębiorstwa, a nawet niektóre zakłady gospodarki komunalnej. Strajku nie podjęły placówki handlowe i zaopatrzenia handlu, służba zdrowia, oświata, energetyka, łączność i koleje. Okazał się to jednak strajk powszechny, jakiego dotąd w województwie jeszcze nie było. W pierwszym dniu strajkowało 113 zakładów i instytucji zatrudniających 39 200 osób. Strajku nie podjęły zakłady z Nowej Soli, które należały do struktur Solidarności we Wrocławiu, ale też Żagańskie Zakłady Przemysłu Wełnianego zatrudniające 2 tys. osób i Lubuskie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Gozdnicy zatrudniające 2700 osób. Z upływem czasu do strajku przystępowały kolejne zakłady i instytucje. Po tygodniu, tj. 28 października strajkowały 174 przedsiębiorstwa, zakłady i instytucje spośród 575 funkcjonujących w regionie. W strajku uczestniczyło ok. 51 tys. osób z 225 tys. zatrudnionych ogółem w gospodarce uspołecznionej województwa⁶².

Po kilku dniach strajku właściwego strony konfliktu dostrzegły, że bez udziału władz krajowych NSZZ „Solidarność” i władz państwa jego przerwanie nie jest możliwe. Zaczęto zabiegać o spotkania w Warszawie i przyjazd do Zielonej Góry przedstawicieli krajowych struktur związku i państwa. Skonfliktowane strony nie mogły porozumieć się w regionie. Odrzucały propozycje swoich adwersarzy co do prawn-administracyjnej i politycznej formy rozwiązania tej patowej w gruncie rzeczy sytuacji. Wojewódzka administracja państwowa i władze partyjne nie godziły się na zmiany kadrowe w Świebodzińskim Kombinate Rolnym i we władzach województwa, których chciała Solidarność. Komitety Strajkowe odrzucały w odwecie składane im propozycje co do sposobu rozwiązania konfliktu w Lubogórze. Obie strony twierdziły, że nie chcą strajku, a po jego wybuchu mówiły o własnym dążeniu do jak najszybszego zakończenia sporu. W rzeczywistości konflikt narastał, mnożyły się związane z tym straty gospodarcze i wizerunkowe, a ludzie dzielili się w ocenach przyczyn strajku. 22 października przyjechał do województwa sekretarz KC PZPR Zbigniew Michałek, wieloletni dyrektor dużego Kombinat Rolnego w Głubczycach na Opolszczyźnie. Najpierw wraz z I sekretarzem KW PZPR spotkali się w Świebodziźnie z ponad 400 osobami pracującymi w różnych PGR województwa i z grupą rolników indywidualnych, następnie ze strajkującymi pracownikami Zakładu Rolnego w Lubogórze. Odbyli spotkanie także z członkami Regionalnego Komitet Strajkowego. Podczas tych rozmów Michałek wysunął sugestiię rozwiązania spraw kadrowych w Lubogórze w oparciu o obowiązującą od 1 X 1981 r. ustawę o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego. Wymagałoby to najpierw wyboru w Lubogórze samorządu pracowniczego, następnie oceny pracy

⁶² AIPN Po, 060/157/1, Ocena stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie zielonogórskim za okres od 1 X do 31 X 1981 r. oraz prognozy rozwoju sytuacji i kierunki działania KW MO.

dotychczasowych dyrektorów i wyrażenia opinii co do ich dalszego kierowania lub nie zakładem, ewentualnie wskazanie nowych kandydatów na stanowiska dyrektorskie. Było to jednak nierealne z takiego powodu, że w żadnym z Zakładów Rolnych Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego nie zostały jeszcze w tym czasie nawet rozpoczęte prace nad powołaniem samorządu pracowniczego i rad pracowniczych, a więc ogień, które mogłyby decydować także o sprawach kadrowych⁶³.

Władze wojewódzkie przez cały strajk w regionie organizowały spotkania w mniejszych i większych gremiach, podczas których winą za jego trwanie obarczały ZR NSZZ „Solidarność”. Starano się w ten sposób nastawiać ludzi przeciwko działaniom związku i tworzyć wrażenie, że zakończenia strajku chce PZPR i władza administracyjna, a Solidarność dąży do jego eskalacji i kontynuacji. Nie było to jednak wiarygodne, bo wcale nie miała część członków partii i osób należących do związków branżowych uczestniczyła w strajku ogłoszonym przez Solidarność lub nie chciała angażować się po żadnej stronie konfliktu. Nierzadko takie propagandowe inicjatywy obracały się przeciwko ich organizatorom. Tak było ze spotkaniem I sekretarza KW PZPR Jerzego Dąbrowskiego z aktywem partyjnym Zakładów Sprzęgieł „Polmo” w Kozuchowie. W czasie jego trwania przez miejscowych działaczy partyjnych i związkowych wysunięta została propozycja zorganizowania późnym wieczorem i w nocy z 23 na 24 października w Lubogórze spotkania, podczas którego zamierzano znaleźć skuteczny sposób na rozwiązanie konfliktu. Uczestniczyły w spotkaniu władze partyjne Kozuchowa i Zakładów Sprzęgieł „Polmo”, przedstawiciele Solidarności z zakładu, przedstawiciele siedmiu innych uczestniczących w strajku zakładów z Kozuchowa, I sekretarz KW PZPR, wojewoda zielonogórski, przedstawiciele Regionalnego Komitetu Strajkowego i Komitet Strajkowy w Lubogórze. Kiedy wszyscy byli już na miejscu, okazało się, że na spotkanie nie przyjadą I sekretarz KW i wojewoda zielonogórski. Ostatecznie nie doszło do rozmów, a sytuacja była blamażem obu polityków i podważyła wiarygodność ich słów. Komitet Strajkowy w Lubogórze podjął decyzję zrywającą wszystkie rozmowy na szczeblu wojewódzkim, domagając się jednocześnie przyjazdu delegacji rządowej. Również Regionalny Komitet Strajkowy oświadczył, że nie będzie już prowadzić żadnych rozmów z wojewodą i I sekretarzem KW PZPR, wyraził też nadzieję na przyjazd do Zielonej Góry delegacji rządowej⁶⁴. Co ciekawe,

⁶³ Ibidem, 060/222, Dokument Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze z 3 XI 1981 r.; APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Zestaw podstawowych dokumentów dotyczących konfliktu w województwie zielonogórskim; „Gazeta Lubuska”, 23, 24 i 25 X 1981, nr 212; „Zielonogórski Serwis Informacyjny Solidarność”, 24 X 1981, nr 9.

⁶⁴ APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Notatka ze spotkania I Sekretarza KW PZPR z delegacją KM-G PZPR Kozuchów odbytego dnia 24 X 1981 r.

dokładnie w tym samym czasie sekretarz KW PZPR Zbigniew Pietkiewicz poinformował KC PZPR o tym, że kierownictwo KW PZPR nie widzi potrzeby przyjazdu do województwa delegacji rządowej⁶⁵.

Konfliktowi w Lubogórze poświęcone było też spotkanie, do którego doszło 23 października w zielonogórskim „Zastalu”. Wzięło w nim udział ponad 100 osób, w tym aktywni partyjni, zakładowi działacze Solidarności, związków branżowych, samorządu pracowniczego, ale też bezpartyjni pracownicy. O sytuacji w Lubogórze mówili Henryk Leśniewski i Ryszard Skwira. Zabrakło jednak na spotkaniu przedstawicieli Komitetu Strajkowego, co wywołało krytykę pod adresem jego organizatorów. Po kilkugodzinnej debacie nic nie ustalono i nie pojawiły się propozycje mogące przyczynić się do rozładowania napięcia związanego z konfliktem w Lubogórze⁶⁶.

O sytuacji społeczno-gospodarczej w województwie 24 października z ordynariuszem diecezji gorzowskiej, ks. bp. Wilhelmem Plutą rozmawiali wojewoda zielonogórski i I sekretarz KW PZPR. Chociaż rozmowa miała głównie kurtuazyjny charakter, wyrażono niepokój o przedłużanie się strajku i dostrzegano konieczność porozumienia się stron konfliktu. Zgodzono się także co do tego, że strajk powinien zostać rozstrzygnięty w zgodzie z prawem⁶⁷.

Komitet Strajkowy w Lubogórze uzyskał pod koniec października argumenty wzmacniające zasadność pracowniczego protestu. Prace zakończyła wspomniana wcześniej czteroosobowa komisja, powołana przez wojewodę zielonogórskiego, która badała zarzuty strajkujących wobec dyrektorów Leśniewskiego i Kobersteina. Zebrała 40 różnego rodzaju zarzutów i uznała, że część spośród nich znalazła potwierdzenie podczas kontroli i kwalifikuje się do dalszego postępowania wyjaśniającego. Wskazano na naruszanie norm prawnych w postępowaniu obu dyrektorów w obszarze stosunków międzyludzkich, organizacji pracy, dysponowania mieszkaniami, wykorzystywania stanowisk do osobistych celów i świadomej walki z NSZZ „Solidarność”⁶⁸. Wnioski komisji inaczej zinterpretowała „Gazeta Lubuska”, która poinformowała na swoich łamach, że komisja wojewody nie znalazła podstaw do ścigania Leśniewskiego i Kobersteina⁶⁹. Egzekutywa KW PZPR w Zielonej Górze podczas obrad 26 października uznała natomiast, że do

⁶⁵ Ibidem, Pismo Sekretarza KW PZPR Zbigniewa Pietkiewicza z 23 X 1981 r. do Sektora Informacji Partyjnej KC PZPR.

⁶⁶ AIPN Po, 060/222, Dokument Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze z 3 XI 1981 r.

⁶⁷ APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Zestaw podstawowych dokumentów dotyczących konfliktu w województwie zielonogórskim.

⁶⁸ „Zielonogórski Serwis Informacyjny Solidarność”, 24 X 1981, nr 9; APZG, KW PZPR, 89/2017/260, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z 26 X 1981 r.; Protokół z czynności Komisji powołanej przez Wojewodę Zielonogórskiego w dniu 22 X 1981 r. w Zakładzie Rolnym w Lubogórze (w posiadaniu autora).

⁶⁹ „Gazeta Lubuska”, 26 X 1981, nr 213.

części zarzutów muszą ustosunkować się instytucje kontroli państwowej lub prokuratura⁷⁰.

W samym Zakładzie Rolnym w Lubogórze uwidocznił się, zwłaszcza w pierwszych dniach strajku, spory bałagan organizacyjny związany z pracą ludzi. Przejawiało się to wcale niemałą liczbą czynionych sobie wzajemnie utrudnień w pracach polowych, a nawet zaniedbań w karmieniu trzody chlewnej i bydła. Odnotowano przypadki zmarnowania zaprawionej do siewu pszenicy oraz niezebrań z pola ziemniaków i buraków⁷¹. Załoga podzieliła się w poglądach i postępowaniu. 26 października nie pracowało i uczestniczyło w strajku 150 osób, pracę wykonywały, ale popierały strajk 84 osoby, pracowało i nie opowiadało się za nim 308 osób, na urloпах i zwolnieniach lekarskich przebywały 33 osoby⁷². W porównaniu z pierwszymi dniami strajku wyraźnie zmniejszyła się liczba osób niepracujących w ogóle, co świadczyło o tym, że spora grupa osób odstąpiła od udziału w nim. Wynikało to głównie ze zmęczenia ludzi, ale też konieczności przeprowadzenia jesiennych prac polowych i związanych z hodowlą zwierząt.

Pod koniec października zabiegi o przerwanie strajku w województwie znalazły się w negocjacyjnym impasie, a podawane przez strony konfliktu argumenty za jego zakończeniem trafiały w próżnię. Co prawda władze wojewódzkie wyszły z kilkoma propozycjami, które mogły w ich przekonaniu zakończyć strajk w regionie, ale same nie godziły się na warunki postawione przez Komitet Strajkowy. Wysuwano, oprócz wspomnianych wcześniej postulatów, jeszcze m.in. rozstrzygnięcie sporu przez Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, przeprowadzenie wśród załogi Zakładu Rolnego w Lubogórze referendum odnośnie do odwołania lub pozostawiania na stanowiskach dyrektorów Leśniewskiego i Kobersteina, zawieszenie w czynnościach wszystkich uczestników konfliktu, ustanowienie w Zakładzie Rolnym w Lubogórze komisarza, który wyłoni kierownictwo zakładu zgodnie z obowiązującą od 1 X 1981 r. ustawą o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego. Władze nawoływały też Solidarność do dalszych negocjacji, a nawet do przerwania strajku ze względu na ustalenia czteroosobowej komisji powołanej przez wojewodę⁷³. Propozycje te nie zostały jednak zaakceptowane przez Regionalny Komitet Strajkowy, gdyż żadna z nich nie zapewniała pełnego rozstrzygnięcia żądań strajkujących w Lubogórze. Dotyczyło to zwłaszcza spraw kadrowych w Świebodzińskim Kombinacie Rolnym, które wzbudzały

⁷⁰ APZG, KW PZPR, 89/2017/260, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z 26 X 1981 r.

⁷¹ „Gazeta Lubuska”, 26 X 1981, nr 213.

⁷² APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Zestaw podstawowych dokumentów dotyczących konfliktu w województwie zielonogórskim; „Gazeta Lubuska”, 28 X 1981, nr 215.

⁷³ APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Informacja o propozycjach władz wojewódzkich składanych Komitetowi Strajkowemu w Lubogórze i Zarządowi Regionalnemu NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze.

szczególne emocje. Egzekutywa KW PZPR podczas obrad 26 października nie zgodziła się na odwołanie z dyrektorskiej funkcji w Zakładzie Rolnym w Lubogórze Leśniewskiego i to nawet pomimo że w opinii znacznej części członków tego gremium mogłoby to spowodować zawieszenie strajku⁷⁴.

Regionalny Komitet Strajkowy podjął działania mające przyspieszyć włączenie się władz krajowych w rozwiązanie konfliktu w Lubogórze. Do Urzędu Rady Ministrów (URM) wysłano delegację 23 związkowców z różnych zakładów regionu. Przewodniczył jej Edward Krzycki, członek prezydium ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze. O wysłaniu delegacji związkowców do Warszawy ZR powiadomił premiera rządu. 26 października delegacja zielonogórska spotkała się ze Stanisławem Ciosek. Przedstawiono mu uwarunkowania konfliktu w Lubogórze i strajku w województwie oraz zażądano przysłania do Zielonej Góry komisji rządowej⁷⁵. Poinformowano także o tym, że na szczeblu województwa wyczerpane zostały wszystkie możliwości negocjacyjne i nie ma szans na porozumienie się stron konfliktu. Minister Ciosek zobowiązał się do wysłania w następnym dniu po spotkaniu do Zielonej Góry komisji, która zajmie się zbadaniem wszystkich okoliczności strajku.

Władze województwa w odpowiedzi na takie posunięcie ZR podjęły próbę przejścia inicjatywy w dalszych negocjacjach co do zakończenia strajku, w tym mających odbyć się z udziałem przedstawicieli rządu. I sekretarz KW PZPR zwrócił się w tej sprawie bezpośrednio do premiera rządu PRL. Jednocześnie ponownie podjęto w województwie próby negocjacji z ZR, m.in. wicewojewoda Romuald Wrzyszczyński rozmawiał w tej sprawie z doradcą Regionalnego Komitetu Strajkowego Alfredem Niezgoda⁷⁶. Odwołano się też do środowisk i instytucji pozostających dotąd na obrzeżach sporu, ale znajdujących się w obszarze wpływów władz. Włączono w takie działania Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu, który na plenarnym posiedzeniu podjął uchwałę potępiającą strajki solidarnościowe zainicjowane przez ZR oraz zaproponował powołanie specjalnej komisji WRN, która miałaby ponownie przeanalizować wszystkie aspekty konfliktu w Lubogórze. Także i Lubuski Zespół Konsultacyjny Autonomicznych Związków Zawodowych wezwał ZR do zaprzestania strajków. Z inicjatywy organizacji partyjnej w Lubogórze

⁷⁴ Ibidem, 89/2017/260, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z 26 X 1981 r.

⁷⁵ AIPN Po, 060/222, Dokument Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze z 3 XI 1981 r.; *Zakładowy spór źródłem regionalnego konfliktu*, „Tygodnik Solidarność”, 13 XI 1981, nr 33; APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Zestaw podstawowych dokumentów dotyczących konfliktu w województwie zielonogórskim.

⁷⁶ AIPN Po, 060/222, Dokument Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze z 3 XI 1981 r.; *Zakładowy spór źródłem regionalnego konfliktu*, „Tygodnik Solidarność”, 13 XI 1981, nr 33; APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Zestaw podstawowych dokumentów dotyczących konfliktu w województwie zielonogórskim.

i branżowych związków zawodowych odbyło się w Gospodarstwie Rolnym Niekarzyn spotkanie niestrajkującej części załogi Zakładu Rolnego w Lubogórze. Wzięli w nim udział m.in. sekretarz KW PZPR Zbigniew Pietkiewicz, wicewojewoda Romuald Wrzyszczyński i kierownictwo Zarządu Okręgowego ZZPR. W spotkaniu uczestniczyło ponad 250 osób⁷⁷. Uchwałę potępiającą działania ZR i strajkujących w Lubogórze podjął też Zarząd Wojewódzki Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a nawet Wojewódzki Zjazd Ligi Kobiet⁷⁸. Wszystko to miało kształtować wśród ludzi przekonanie o trosce władz o sytuację społeczno-gospodarczą i polityczną w województwie oraz tworzyć wrażenie niechęci Solidarności do osiągnięcia porozumienia i zakończenia strajku.

W dniach 27–29 października przebywała w województwie komisja resortowa, której przewodniczył wiceminister rolnictwa i gospodarki żywnościowej Andrzej Kacała. Był on znany i akceptowany w środowiskach związanych z rolnictwem ze względu na przewodniczenie komisji rządowej prowadzącej negocjacje ze strajkującymi rolnikami w Rzeszowie i Ustrzykach Dolnych, w których rezultacie podpisano porozumienia rzeszowsko-ustrzyckie. W pierwszym dniu pobytu w Zielonej Górze komisja spotkała się najpierw z władzami wojewódzkimi, a następnie z Regionalnym Komitetem Strajkowym. Nazajutrz Komisja ponownie odbyła spotkanie z Regionalnym Komitetem Strajkowym i pojechała do Lubogóry i Ołoboku, gdzie oglądała PGR-owskie obiekty i prowadziła luźne rozmowy z napotkanymi pracownikami. W Lubogórze doszło do dwóch ważnych spotkań. Najpierw komisja spotkała się z Komitetem Strajkowym oraz członkami Prezydium Regionalnego Komitetu Strajkowego, przewodniczącymi Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” z kilku zakładów przemysłowych, m.in. „Zastalu”, „Polskiej Wełny” i „Novity” z Zielonej Góry, „Dekory” z Żar, „Eltermy” ze Świebodzina oraz pracownikami Zakładu Rolnego w Lubogórze, którzy uczestniczyli w strajku. Po jego zakończeniu Komisja odbyła rozmowy w Niekarzynie z niestrajkującą częścią załogi Zakładu Rolnego w Lubogórze. W obu spotkaniach brało udział po ok. 300 osób. Uczestniczyli w nich także wicewojewoda Romuald Wrzyszczyński i Janusz Ciszak – przewodniczący czteroosobowej komisji wojewody, która badała konflikt w Lubogórze. W godzinach wieczornych komisja rozmawiała jeszcze w Zielonej Górze z Regionalnym Komitetem Strajkowym. Na tę część spotkania przyjechał specjalnie z Gdańska Józef Patyna, członek Komisji Krajowej

⁷⁷ AIPN Po, 060/222, Dokument Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze z 3 XI 1981 r.; *Zakładowy spór źródłem regionalnego konfliktu*, „Tygodnik Solidarność”, 13 XI 1981, nr 33; APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Zestaw podstawowych dokumentów dotyczących konfliktu w województwie zielonogórskim; „Gazeta Lubuska”, 28 X 1981, nr 215.

⁷⁸ APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Zestaw podstawowych dokumentów dotyczących konfliktu w województwie zielonogórskim; „Gazeta Lubuska”, 29 X 1981, nr 216; 30 i 31 X i 1 XI 1981, nr 217.

NSZZ „Solidarność”. Rozmowy w tym samym gronie kontynuowane były drugiego dnia z rana, po czym komisja odjechała do Warszawy⁷⁹.

W trakcie rozmów okazało się, że komisja resortowa miała zgromadzić dokumenty i zebrać informacje dotyczące strajku w Lubogórze i województwie. Na ich podstawie powinien powstać raport dla władz państwa. Wiceminister Kacała w rozmowie z Regionalnym Komitetem Strajkowym i Józefem Patyną poinformował, że nie ma pełnomocnictw do podpisania w Zielonej Górze porozumienia. Takie kompetencje w jego ocenie posiadał wojewoda zielonogórski. Stąd też doszło do spotkania Józefa Patyny ze Zbigniewem Cyganikiem, ale ten twierdził, że kompetencje do podpisania porozumienia posiadają władze centralne, co oznaczało zakończenie rozmów bez konkretnych ustaleń i decyzji. Józef Patyna wypowiedział też gorzką uwagę pod adresem regionalnych władz Solidarności. Oceniał, że winę za wywołanie i podtrzymywanie strajku w województwie ponosi ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze⁸⁰.

W październiku i listopadzie 1981 r. w ZR pojawiły się różnice zdań co do bieżących działań organizacyjnych, nierzadko dochodziło też do sporów w sprawie taktyki postępowania wobec władz. Nie należy się jednak temu zbyt dziwić, bo pracowano w dużym stresie i ciągłej niepewności. Na ogół zgadzano się co do tego, że proklamowanie strajku właściwego w całym regionie było słuszne i służyło wzmocnieniu pozycji związku. Tylko nieliczni uważali inaczej, np. Maciej Ołtarzewski⁸¹ i ks. Henryk Nowik⁸² mówili, że strajk był błędem. Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Zakładzie Energetycznym w Zielonej Górze Edward Andrzej Busse oceniał natomiast, że strajk został wywołany przez SB, jest absurdalny, a aktualne władze Solidarności w regionie nie panują nad jego przebiegiem. Zdaniem Bussego powinno się w miejsce obecnego wybrać nowy ZR. Określił nawet, że ZR cechowała kolaboracyjna postawa w stosunku do władz państwowych, partyjnych i SB. Jego zdaniem władze Solidarności w regionie działały

⁷⁹ APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Zestaw podstawowych dokumentów dotyczących konfliktu w województwie zielonogórskim; „Gazeta Lubuska”, 29 X 1981, nr 216; 30 i 31 X i 1 XI 1981, nr 217; AIPN Po, 060/222, Dokument Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze z 3 XI 1981 r.

⁸⁰ APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Zestaw podstawowych dokumentów dotyczących konfliktu w województwie zielonogórskim; „Gazeta Lubuska”, 29 X 1981, nr 216; 30 i 31 X i 1 XI 1981, nr 217; AIPN Po, 060/222, Dokument Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze z 3 XI 1981 r.; *Relacja Józefa Patyny*, oprac. H. Żwirska, w: *Encyklopedia Solidarności*, www.encycsol.pl (dostęp: 16 XI 2019); AIPN Po, 060/157/1, Ocena stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie zielonogórskim za okres od 1 X do 31 X 1981 r. oraz prognozy rozwoju sytuacji i kierunku działania KW MO.

⁸¹ M. Ołtarzewski, op. cit., s. 190–191.

⁸² AIPN Po, 060/157/1, Ocena stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie zielonogórskim za okres od 1 X do 31 X 1981 r. oraz prognozy rozwoju sytuacji i kierunku działania KW MO.

znacznie gorzej niż w innych regionach kraju⁸³. Nierzadkie były też opinie, że ogłaszając strajk właściwy w województwie, ZR chciał ratować własny wizerunek w oczach członków związku. Strajk miał rekompensować dotychczasową uległość zarządu wobec władz i pokazać jego determinację w dążeniu do przyjętego celu. Po kilkunastu dniach trwania strajku właściwego ZR obawiał się jego przerwania. Byłoby to w jego ocenie błędem, zwłaszcza w zderzeniu z niezrealizowaniem postulatów Komitetu Strajkowego w Lubogórze. Jednocześnie pojawiło się zaniepokojenie rozwojem sytuacji w województwie i obawami części członków związku w zakładach o zapłatę za czas strajku. Niektóre Komisje Zakładowe okazywały zniecierpliwienie brakiem rezultatów strajku i niejasną wizją jego zakończenia. Pojawiły się opinie, że ZR nie ma konkretnego programu działania. Były również przypadki przerywania lub zawieszania strajku w niektórych zakładach. Zwolennicy przewodniczącego ZR Mieczysława Oszmiana wyrażali opinie, że przerwanie strajku mogłoby spowodować zmiany kadrowe we władzach regionu. Oznaczałoby to ich zdaniem porażkę całej Solidarności w województwie i mogłoby negatywnie wpłynąć na organizacyjną spójność związku⁸⁴. Stąd też trwano przy strajku i mobilizowano członków NSZZ „Solidarność” do jego kontynuacji.

30 i 31 października w Zielonej Górze przebywał przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Lech Wałęsa. W pierwszym dniu spotkał się z Regionalnym Komitetem Strajkowym i Komitetem Strajkowym Zakładu Rolnego w Lubogórze. Rozmawiano głównie o sytuacji strajkowej w Lubogórze i województwie. W samo południe w zielonogórskim amfiteatrze odbyło się spotkanie Wałęsy z mieszkańcami regionu, w którym uczestniczyło ok. 6 tys. osób. Wałęsa poparł stanowisko ZR o proklamowaniu w województwie strajku właściwego. Zażądał załatwienia postulatów strajkujących w Lubogórze do 2 listopada, po czym już od następnego dnia strajkujący w regionie mieli przystąpić do pracy. W przypadku niespełnienia tych żądań zapowiedział zastosowanie przez Solidarność strajku czynnego. Taki strajk objąłby mniejsze zakłady i byłby rozproszony w różnych regionach kraju. W czasie strajku czynnego część wytworzonych dóbr materialnych miała być sprzedawana z pominięciem struktur handlu państwowego. Wałęsa zapewnił strajkujących, że otrzymają 100% wynagrodzenia za czas strajku, przy czym 50% należności miało zapłacić im państwo, a 50% – Solidarność⁸⁵. Po południu przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” przebywał w dwóch zielonogórskich zakładach: „Zastalu” i „Novicie”, gdzie spotkał się z pracownikami. Nie doszło natomiast do rozmów z władzami wojewódzkimi,

⁸³ A.E. Busse, op. cit., s. 114–120.

⁸⁴ AIPN Po, 060/157/1, Ocena stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie zielonogórskim za okres od 1 X do 31 X 1981 r. oraz prognozy rozwoju sytuacji i kierunku działania KW MO.

⁸⁵ Ibidem.

które zabiegały za pośrednictwem Regionalnego Komitetu Strajkowego o spotkanie z Wałęsą. Odwołana została też wcześniej zapowiadana konferencja prasowa przewodniczącego z dziennikarzami krajowymi. Wałęsa udzielił jedynie wywiadów amerykańskiej telewizji NBC News i rozgłosi Polskiego Radia w Zielonej Górze⁸⁶.

Stanowisko przewodniczącego wobec strajku powszechnego w województwie uspokoiło związane z tym napięcia zarówno w ZR, jak i wśród strajkujących. Pojawiły się nawet opinie, że Wałęsa uratował władze Solidarności w regionie od porażki. Komisja Krajowa oczekiwała zakończenia strajku, a ZR obawiał się z różnych powodów podjęcia takiej decyzji. Został więc w pewien sposób wyręczony z kłopotliwej i niejednoznacznej sytuacji. ZR zapowiedział, że będzie nadal domagać się usunięcia ze stanowisk kierowniczych w województwie osób skompromitowanych i nieakceptowanych przez ludzi. Wskazywano przy tym w pierwszej kolejności na wojewodę i wicewojewodów. W sumie miało to dotyczyć 180 osób⁸⁷.

Tymczasem strajk w województwie trwał nadal, mało tego, pojawiły się symptomy jego kontynuacji, a nawet rozszerzenia. 31 października doszło do zatrucia pokarmowego na terenie Zakładu Rolnego w Lubogórze. Po spożyciu wyprodukowanej we własnym zakresie kaszanki zatruty się 22 osoby. Część z nich została hospitalizowana, ale po 2–3 dniach pobytu w szpitalu wszyscy powrócili do domów. Okazało się, że zatrucie nie było zbyt groźne dla czyjegokolwiek życia, ale w związku z tym, że dotyczyło strajkujących, prokuratura i milicja podjęły czynności wyjaśniające⁸⁸. 5 listopada do strajku właściwego w województwie przystąpił Zakład Komunikacji Miejskiej w Zielonej Górze.

W pierwszych dniach listopada działania na rzecz zakończenia strajku ponownie podjęły władze wojewódzkie i wspierające je władze krajowe. I sekretarz KW PZPR i wojewoda spotkali się w Warszawie z członkami kierownictw PZRR i rządu PRL, a sprawa strajku w województwie pojawiła się na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR. Nic z tego jednak nie wyniknęło, bo strajk trwał nadal. Ofensywę podjęła także „Gazeta Lubuska”, która od pierwszego dnia relacjonowała i interpretowała strajk w regionie. Partyjny dziennik przedstawiał go z punktu widzenia władz, dyskredytując przy tym działania Solidarności. Gazeta kreowała obraz strajku w powiązaniu z polityką władz centralnych i wojewódzkich PZPR. Tym razem skupiła się na wyartykułowaniu sprzeciwu wobec niebiorących w nim udziału pracowników PGR należących do ZZPR. I tak 2 listopada opublikowano uchwałę Rady

⁸⁶ Ibidem; APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Zestaw podstawowych dokumentów dotyczących konfliktu w województwie zielonogórskim.

⁸⁷ AIPN Po, 060/157/1, Ocena stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie zielonogórskim za okres od 1 X do 31 X 1981 r. oraz prognozy rozwoju sytuacji i kierunku działania KW MO.

⁸⁸ APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Zestaw podstawowych dokumentów dotyczących konfliktu w województwie zielonogórskim.

Zakładowej ZZPR w Lubogórze, w której zarzucono Solidarności działania na rzecz niszczenia uspołecznionego sektora rolnictwa. 3 listopada wydrukowano zapis rozmów w Niekarzynie komisji resortowej pod przewodnictwem wiceministra Kacały z niestrajkującą częścią pracowników Zakładu Rolnego w Lubogórze. 5 listopada zamieszczono oświadczenie Prezydium Zarządu Okręgowego ZZPR żądające natychmiastowego zaprzestania strajku właściwego i wszelkich akcji protestacyjnych. W tym nurcie mieściło się też opublikowanie na łamach gazety 5 listopada raportu komisji resortowej wiceministra Kacały⁸⁹. Raport zawierał opis przyczyn i przebieg konfliktu w Lubogórze oraz wynikające z tego wnioski. Nie formułował natomiast propozycji jego rozwiązań, chociaż wskazywał możliwe działania stron sporu. Autorzy raportu uznali, że konflikt w Lubogórze miał personalny podtekst i został wymierzony przeciwko Ryszardowi Skwirze, Henrykowi Leśniewskiemu i Markowi Kobersteinowi. Inne powody były wtórne i stanowiły tło następujących później wydarzeń. Praprzyczyny konfliktu autorzy raportu upatrywali w sporze rolników indywidualnych z dyrekcją Świebodzińskiego Kombinatoru Rolnego o PGR-owską ziemię w Glinie i Rusinowie. Za strajk właściwy w województwie winiono Regionalny Komitet Strajkowy, który do wymagań Komitetu Strajkowego w Lubogórze dołączył żądanie odwołania z funkcji wojewody, dwóch wicewojewodów i części dyrektorów wydziałów Urzędu Wojewódzkiego. Spowodowało to nadanie konfliktowi w Lubogórze ponadlokalnego charakteru i uniemożliwiło jego rozstrzygnięcie w miejscu powstania. Ponadto komisja uznała, że proklamowanie strajku w Lubogórze nastąpiło bez uprzedniego wyczerpania środków ustalonych w porozumieniu warszawskim z 30 III 1981 r., dotyczącym rozwiązywania konfliktów przede wszystkim na drodze prawnej. Zdaniem komisji zarzuty pod adresem dyrektorów Kombinatoru i Zakładu Rolnego w Lubogórze powinny być badane zgodnie z obowiązującym prawem przez odpowiednie instytucje i organy państwa. Wzięto też w obronę władze województwa, których działania uznano za odpowiednie, wszechstronne i konstruktywne. Miało się to przejawiać rozmowami z Komitetami Strajkowymi oraz wysuwaniem propozycji rozwiązania spornych kwestii w sposób zgodny z prawem⁹⁰.

Aktywność związaną ze strajkiem w regionie nasilił też na początku listopada ZZPR. Do Związku należało w województwie 35 tys. osób, w tym aż 80% zatrudnionych w PGR. Zbiorowość ta stanowiła znaczące zaplecze dla władz, tym bardziej że była ona podatna na podsuwany środowisku sposób postępowania. 5 listopada przebywał w Zielonej Górze przewodniczący Zarządu Głównego (ZG) ZZPR Stanisław Husiak. Podczas spotkania z przewodniczącymi rad zakładowych zielonogórskich PGR skrytykowano działania Solidarności w związku ze strajkiem w regionie. Podano, że dzienne straty spowodowane

⁸⁹ Ibidem; „Gazeta Lubuska”, 2 XI 1981, nr 218; 3 XI 1981, nr 219; 6, 7 i 8 XI 1981, nr 222.

⁹⁰ „Gazeta Lubuska”, 5 XI 1981, nr 221.

strajkami wynoszą w województwie 200 mln zł i zażądano zakończenia protestów. Zgromadzeni wzięli w obronę dyrektorów Skwirę, Leśniewskiego i Kobersteina oraz zagrozili protestem, ale polegającym nie na przerwaniu pracy, lecz wstrzymaniu dostaw żywności z PGR na rynek. Husiak spotkał się następnie w Lubogórze z pracownikami Zakładu Rolnego, którzy byli członkami ZZPR. Spośród niestrajkujących pracowników Zakładu wyłoniono jedenastoosobową delegację, która miała pojechać do Warszawy na rozmowy z władzami państwa, do czego doszło 9 listopada. Zielonogórska delegacja ZZPR spotkała się ze Zbigniewem Michałkiem i Mieczysławem Rakowskim. Efekt tych rozmów był niewielki, chociaż Rakowski zapewnił delegację, że wszystkie kwestie związane z konfliktem w regionie władze wojewódzkie muszą uzgadniać z podlegającym mu Komitetem ds. Współpracy ze Związkami Zawodowymi⁹¹.

Tymczasem w samej Lubogórze konflikt trwał nadal, a jego strony utrudniały sobie wzajemnie życie. Powód nieporozumień stanowiły piętrzące się i konieczne do wykonania prace polowe. 6 listopada strajkujący nie zgodzili się na podjęcie pracy przez niestrajkującą część załogi Zakładu Rolnego w Lubogórze w należącym do Zakładu Gospodarstwie Sadowniczym w Świebodzinie. Z chcącymi przystąpić do pracy solidaryzowała się większość pracowników pozostałych gospodarstw Zakładu Rolnego w Lubogórze i innych gospodarstw Świebodzińskiego Kombinatoru Rolnego. W konsekwencji, częściowo z potrzeby sytuacyjnej, ale też chęci zmanifestowania określonych postaw, pracownicy różnych Zakładów Rolnych Kombinatoru podjęli konieczne prace polowe w Zakładzie Rolnym w Lubogórze, m.in. siewy, orki, sortowanie ziemniaków i jabłek, zbiór buraków⁹².

Ostatni etap rozmów nad zakończeniem strajku w regionie powiązany był z poszukiwaniem argumentów za poprawą sytuacji politycznej w kraju. Najpierw Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” podczas posiedzenia w dniach 1–2 listopada zwróciło się do członków Solidarności o zaniechanie strajków, a obradująca 3 i 4 listopada Komisja Krajowa wezwała do natychmiastowego ich zaprzestania. Zdecydowano też o powołaniu kilkusobowych zespołów negocjacyjnych z udziałem przedstawicieli Komisji Krajowej, które miały zostać skierowane do odpowiednich regionów w celu rozwiązania utrzymujących się w nich lokalnych strajków. 4 listopada odbyło się spotkanie Lecha Wałęsy z Wojciechem Jaruzelskim i abp. Józefem Głempem, podczas którego potwierdzona została wola stron uspokojenia sytuacji w kraju i gotowość do poszukiwania kompromisów. Wszystko to otwierało

⁹¹ APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Zestaw podstawowych dokumentów dotyczących konfliktu w województwie zielonogórskim; „Gazeta Lubuska”, 6, 7 i 8 XI 1981, nr 222.

⁹² APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Zestaw podstawowych dokumentów dotyczących konfliktu w województwie zielonogórskim; „Gazeta Lubuska”, 6, 7 i 8 XI 1981, nr 222.

drogę do rozpoczęcia kolejnych negocjacji nad zakończeniem strajków, także tego w województwie zielonogórskim. Powodzenie lub nie takich negocjacji zależało jeszcze od jednej kwestii. Był to problem zapłaty za czas strajku, w tym zwłaszcza osobom, które przystąpiły do niego po przywróceniu do pracy przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Lubogórze. Wykładnię w tym zakresie przedstawiło Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych. Według interpretacji ministerstwa za uczestnictwo w drugiej fazie strajku, mającego na celu wymuszenie zmian personalnych, zapłata ze środków zakładu pracy lub ze środków państwowych nie przysługiwała. Nie mieścił się on bowiem w pojęciu strajku, określonym w ustawie o związkach zawodowych. Taka interpretacja ministerstwa pozostawała w sprzeczności z deklaracją Wałęsy o pełnej zapłacie za czas strajku, którą złożył podczas spotkania w zielonogórskim amfiteatrze. Władze Solidarności zagroziły kadrze kierowniczej zakładów pracy odwołaniem ze stanowisk w przypadku respektowania stanowiska ministerstwa w sprawie zapłaty za uczestnictwo w strajku⁹³.

Bezpośrednio przed przyjazdem do Zielonej Góry zespołu negocjacyjnego Komisji Krajowej odbyło się spotkanie Stanisława Husiaka z Regionalnym Komitetem Strajkowym. Przewodniczący ZG ZZPR zabiegał o podjęcie negocjacji w sprawie zakończenia strajku. Proponował rozważane już wcześniej działania, m.in. przekazanie załodze decyzji o odwołaniu bądź pozostawieniu na stanowiskach dyrektorów Kombinatów i Zakładu Rolnego w Lubogórze, przeprowadzenie w tej sprawie referendum wśród załogi, wybór samorządu pracowniczego, który sformułuje dyrekcję Kombinatów. Wystąpił też z propozycją spotkania strajkujących i niestrajkujących pracowników Zakładu Rolnego w Lubogórze z udziałem Regionalnego Komitetu Strajkującego i Zarządu Okręgowego ZZPR⁹⁴. Wszystko to nie miało jednak już większego znaczenia, gdyż na takie działania było za późno, a decyzja o przerwaniu strajku w województwie musiała zapaść stosunkowo prędko.

6 listopada przyjechał do Zielonej Góry trzy osobowy zespół negocjacyjny Komisji Krajowej, który tworzyli Ryszard Iwan, Eugeniusz Matyjas i Jan Seń. Po południu dołączył do nich Józef Patyna. Jeszcze w tym samym dniu członkowie zespołu spotkali się z Regionalnym Komitetem Strajkowym. Następnego dnia doszło do spotkania zespołu Komisji Krajowej, Regionalnego Komitetu Strajkowego i wojewody zielonogórskiego. Rozmowa miała wstępny charakter i dotyczyła konfliktu w Lubogórze i strajku właściwego w województwie. Członkowie zespołu Komisji Krajowej poinformowali, że chcą doprowadzić do

⁹³ APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Zestaw podstawowych dokumentów dotyczących konfliktu w województwie zielonogórskim; „Gazeta Lubuska”, 6, 7 i 8 XI 1981, nr 222.

⁹⁴ APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Zestaw podstawowych dokumentów dotyczących konfliktu w województwie zielonogórskim; „Gazeta Lubuska”, 6, 7 i 8 XI 1981, nr 222.

zakończenia strajku, ale zażądali w pierwszej kolejności odwołania ze stanowisk dyrektora Świebodzińskiego Kombinatu Rolnego i dyrektorów Zakładu Rolnego w Lubogórze. Wojewoda uznał to za niemożliwe i rozmowy zostały przerwane. W tym samym czasie Prezydium Rządu zażądało natychmiastowego przerwania strajku w województwie zielonogórskim i oświadczyło, że nie będzie dalszych rządowych pertraktacji z organizatorami strajku. Takie stanowisko argumentowano raportem komisji resortowej wiceministra Kacały, która według władz rządowych nie dopatrzyła się nieprawidłowości w funkcjonowaniu dyrektorów Skwiry, Leśniewskiego i Kobersteina. W gruncie rzeczy chodziło głównie o pokazanie stanowczości rządu w rozmowach z Solidarnością.

8 listopada doszło do kolejnego spotkania zespołu Komisji Krajowej z Regionalnym Komitetem Strajkowym i grupą negocjacyjną Urzędu Wojewódzkiego, której przewodniczył Romuald Wrzyszczyński. Ustalono, że zostaną powołane wspólne grupy robocze do przygotowania porozumienia. Regionalny Komitet Strajkowy zwrócił się jeszcze do Zarządów Regionów NSZZ „Solidarność” w kraju o poparcie swojego stanowiska w sprawie konfliktu w Lubogórze, w tym także poprzez ewentualny strajk. Nie miało to już jednak większego znaczenia, gdyż Komisja Krajowa zabraniała wywoływania nowych strajków i uważała, że protesty trwające jeszcze w części regionów muszą zakończyć się. Trójstronne negocjacje nie były łatwe, w tym dochodziło zwłaszcza do różnicy zdań pomiędzy członkami Regionalnego Komitetu Strajkowego a członkami grupy negocjacyjnej wojewody. Nie każde spotkanie odbywało się także z udziałem wszystkich stron negocjacji, czasami uczestniczyły w nich tylko dwie, najczęściej Regionalny Komitet Strajkowy i zespół Urzędu Wojewódzkiego. Spotykano się wielokrotnie, ale do porozumienia ciągle nie dochodziło. Władze wojewódzkie przedłożyły dwa projekty porozumienia w sprawie przerwania strajku, ale oba zostały odrzucone. Największym problemem okazały się sprawy personalne. Regionalny Komitet Strajkowy permanentnie domagał się odwołania z dyrektorskich stanowisk Leśniewskiego i Kobersteina, na co władze wojewódzkie nie chciały się zgodzić⁹⁵. Po trzech dniach negocjacji rozmowy zostały przerwane.

Wiele wskazywało na to, że strajk w województwie nieprędko zakończy się. Tym bardziej że Egzekutywa KW PZPR na posiedzeniu 10 listopada zajęła twarde stanowisko wobec polityki Solidarności i odrzuciła możliwość kompromisu w sprawach kadrowych. Zarzucono ZR NSZZ „Solidarność” uzurpację praw do jednostronnej interpretacji faktów i posiadania racji w każdej sprawie. Oświadczone, że strajk właściwy w województwie jest nieuzasadniony, a winę za jego wywołanie ponoszą regionalne władze związku. Wezwano jednocześnie członków PZPR do mobilizacji i przeciwstawienia się działaniom NSZZ

⁹⁵ APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Kancelaria I Sekretarza, Zestaw podstawowych dokumentów dotyczących konfliktu w województwie zielonogórskim.

„Solidarność” w zakładach pracy i instytucjach publicznych⁹⁶. Na terenie województwa przebywali w tym czasie przedstawiciele KC PZPR i URM.

11 listopada przyjechał do Zielonej Góry wiceprzewodniczący Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Stanisław Wądołowski. Był on wspólnie z Józefem Patyną odpowiedzialny za grupę Komisji Krajowej ds. rozwiązywania konfliktów i ustalania właściwych form akcji protestacyjnych. Doradcami grupy zostali Jan Olszewski i Wiesław Chrzanowski. Przyjazd Wądołowskiego świadczył o woli krajowych władz Solidarności zakończenia strajku w województwie zielonogórskim. Zmieniona została taktyka negocjacyjna. Odstąpiono od rozmów z grupą wojewody zielonogórskiego i podjęto je z przewodniczącym WRN Henrykiem Stawskim⁹⁷. Nie była to pierwsza próba porozumienia się regionalnych władz Solidarności z przewodniczącym WRN. Już 20 października odbyło się spotkanie Henryka Stawskiego z Leonem Miturą i Franciszkiem Szulczewskim – członkami Regionalnego Komitetu Strajkowego, a 26 października ponownie z Franciszkiem Szulczewskim oraz wiceprzewodniczącym ZR Janem Maszewskim i członkiem Prezydium ZR Edwardem Krzyckim. Podczas obu spotkań rozmawiano o strajku w województwie i zastanawiano się, jak można doprowadzić do jego przerwania⁹⁸. Teraz regionalne władze Solidarności zdecydowały się powrócić do rozmów ze Stawskim, co okazało się skutecznym rozwiązaniem. Według Maszewskiego najpierw odbyła się jego poufna rozmowa z przewodniczącym WRN, podczas której porozumiano się wstępnie co do działań mogących zakończyć strajk właściwy w województwie. Inicjatywa w tej sprawie miała wyjść od Stawskiego. Taki sposób działania zdaniem Maszewskiego akceptował przewodniczący ZR Oszmian. Wszystko to miało doprowadzić do zakończenia strajku, ale też pozwolić regionalnym władzom Solidarności na wyjście z twarzą z trudnego dla związku konfliktu⁹⁹. Odbyła się też rozmowa w cztery oczy Stawskiego z Wądołowskim. Podobny scenariusz przerwania strajku właściwego w województwie zapisano w meldunku komendanta wojewódzkiego MO w Zielonej Górze dla ministra spraw wewnętrznych z 4 XII 1981 r.: „W pierwszej dekadzie listopada br. podjęto nieoficjalnie decyzję o natychmiastowym zawieszeniu strajku w województwie zielonogórskim. Na skutek postawy przybyłych do Zielonej Góry przedstawicieli KK i inicjatywy przewodniczącego WRN, Regionalny Komitet Strajkowy w Zielonej Górze był zmuszony zawiesić z dniem 12.11.br. akcję strajkową w województwie, zachowując nadal stan pogotowia strajkowego”¹⁰⁰.

⁹⁶ Ibidem, 89/2017/261, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z 10 XII 1981 r.

⁹⁷ Henryk Stawski był członkiem Stronnictwa Demokratycznego. Zasiadał wówczas we władzach naczelnych tej partii, był posłem do Sejmu PRL.

⁹⁸ „Gazeta Lubuska”, 17 XI 1981, nr 229.

⁹⁹ P. Zwiernik, *NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze...*, s. 414.

¹⁰⁰ AIPN Po, 060/157/1, Ocena stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie zielonogórskim za listopad 1981 r. oraz prognozy rozwoju sytuacji i kierunku działania KW MO. W meldunku podano błędną datę dzienną: jest 12 listopada, a powinien być 13 listopada.

Przewodniczący WRN skierował 11 listopada pismo do Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze, w którym poprosił o rozważenie możliwości zawieszenia akcji strajkowej w województwie. Jednocześnie zaprosił przedstawicieli NSZZ „Solidarność” na sesję WRN 16 XI 1981 r., podczas której miały być omawiane sprawy związane ze strajkiem właściwym w regionie¹⁰¹. Na wniosek ZR NSZZ „Solidarność” doszło 12 listopada do spotkania przewodniczącego i zastępców przewodniczącego WRN w Zielonej Górze z przedstawicielami Regionalnego Komitetu Strajkowego. Stawski ponownie zwrócił się z prośbą o zawieszenie strajku w województwie. Regionalny Komitet Strajkowy przychylił się do prośby przewodniczącego i podjął decyzję o zawieszeniu strajku właściwego w województwie zielonogórskim z dniem 13 listopada od godzin rozpoczęcia pracy pierwszej zmiany. Jednocześnie podtrzymano gotowość strajkową w regionie do czasu ostatecznego podpisania porozumienia. Przewodniczący WRN zagwarantował przedstawicielom NSZZ „Solidarność” możliwość przedstawienia swojego stanowiska w sprawie strajku w województwie na sesji WRN 16 listopada. Zobowiązał się jednocześnie skierować do kompleksowego zbadania przez odpowiednie organy kontroli państwowej całokształtu funkcjonowania Świebodzińskiego Kombinatoru Rolnego. Wskazał też 16 XI 1981 r. jako termin rozpoczęcia kontroli¹⁰².

Regionalny Komitet Strajkowy i grupa robocza Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” wydały 12 listopada wspólne oświadczenie, w którym poinformowano o warunkowym zawieszeniu strajku właściwego w województwie zielonogórskim z dniem 13 listopada w godzinach rozpoczęcia pracy przez pierwsze zmiany. Nie zamykało to jednak ostatecznie konfliktu w regionie. W oświadczeniu wyartykułowano, że akcja protestacyjna, strajk ostrzegawczy i strajk właściwy w Zakładzie Rolnym w Lubogórze i następnie strajk ostrzegawczy i strajk właściwy w województwie były zgodne z prawem i statutem NSZZ „Solidarność”. Oprócz warunkowego zawieszenia strajku postanowiono utrzymać aż do odwołania stan gotowości strajkowej w zakładach pracy w całym regionie, oddelegować do pomocy Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Zakładzie Rolnym w Lubogórze na czas trwania gotowości strajkowej przedstawicieli Regionalnego Komitetu Strajkowego oraz przekazać Najwyższej Izbie Kontroli i innym organom kontroli państwowej zbadanie zarzutów dotyczących działalności dyrekcji Świebodzińskiego Kombinatoru Rolnego. Zapewniono, że Prezydium Komisji Krajowej wraz z ZR NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze zajmie się kwestią zapłaty za strajk. Ponadto Prezydium Komisji Krajowej udzieliło wszystkim uczestnikom i organizatorom strajku gwarancji bezpieczeństwa natury prawnokarnej i służbowej. Zobowiązano się

¹⁰¹ *Pismo przewodniczącego WRN w Zielonej Górze z 11 listopada 1981 r. do Regionalnego Komitetu Strajkowego*, „Zielonogórski Serwis Informacyjny Solidarność”, 12 XI 1981, nr 23.

¹⁰² APZG, KW PZPR, 89/2017/414, Komunikat dyrektora Biura WRN w Zielonej Górze z 12 XI 1981 r.

także przedstawić podczas najbliższego Walnego Zebrania Delegatów Regionu Zielonogórskiego informacji o stanie realizacji zapisanych w oświadczeniu zobowiązań. Grupa robocza Komisji Krajowej przyjęła na siebie obowiązek wpisania postulatów zielonogórskich do pakietu żądań NSZZ „Solidarność” podczas zapowiadanej na 17 listopada ogólnopolskiej akcji protestacyjnej. Oświadczenie podpisali: w imieniu Komisji Krajowej Stanisław Wądołowski, członkowie Regionalnego Komitetu Strajkowego: Mieczysław Oszmian, Jan Papina, Jan Maszewski, Franciszek Szulczewski, Andrzej Stróżyk i Krzysztof Paruszewski oraz członkowie grupy roboczej Komisji Krajowej: Józef Patyna, Ryszard Iwan, Eugeniusz Matyjas i Jan Seń¹⁰³.

W ostatniej fazie negocjacji w sprawie przerwania strajku właściwego w regionie nie uczestniczyły administracyjne i partyjne władze wojewódzkie. Gdyby było inaczej, strony nie porozumiałyby się ze względu na żądanie Regionalnego Komitetu Strajkowego odwołania dyrektorów Skwiry, Leśniewskiego i Kobersteina. Oświadczenie w sprawie przerwania strajku powszechnego w regionie wydała 12 listopada Egzekutywa KW PZPR. Nie nabrało ono jednak większego znaczenia, także i jego treść miała ogólny i populistyczny charakter¹⁰⁴. Władze bezpieczeństwa natomiast oceniały, że strajk spowodował nie tylko straty materialne, ale także stworzył podziały wśród załóg zakładów pracy i poważnie osłabił organizacje partyjne i związki branżowe. Podkreślano kontrowersje w ZR NSZZ „Solidarność” i snuto przypuszczenia o nieuchronnych personalnych zmianach w jego składzie. Miały się one dokonać podczas drugiej tury Wojewódzkiego Zjazdu NSZZ „Solidarność”, którego odbycie zaplanowano na początek stycznia 1982 r. Jeszcze dwa tygodnie po przerwaniu strajku nie była ostatecznie załatwiona sprawa wynagrodzeń dla biorących udział w proteście. Pracownicy domagali się 100% zapłaty za pracę. Pełne wynagrodzenie za czas strajku obiecały im Regionalny Komitet Strajkowy i Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Załatwienie sprawy w zakładach pracy uzależnione było od zawarcia porozumienia pomiędzy Komisjami Zakładowymi NSZZ „Solidarność” a dyrekcjami zakładów. Większość pracodawców dokonała wypłaty za czas strajku w formie zaliczki, która miała jednak podlegać zwrotowi przez pracowników lub zostać pokryta przez Solidarność. Niezałatwienie problemu po myśli pracowników było w wielu przypadkach powodem narastania niezadowolenia i mogło stać się źródłem konfliktu. Według obliczeń zakładów pracy, w których strajk miał miejsce, kwota na wypłatę za okres strajku wynosiła w województwie łącznie 450 mln zł¹⁰⁵.

¹⁰³ Ibidem, Oświadczenie Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze i grupy roboczej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z 12 XI 1981 r.

¹⁰⁴ Ibidem, 89/2017/261, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z 12 XII 1981 r.

¹⁰⁵ AIPN Po, 060/157/1, Ocena stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie zielonogórskim za listopad 1981 r. oraz prognozy rozwoju sytuacji i kierunki działania KW MO.

Warunkowe zawieszenie strajku z dniem 13 XI 1981 r. wcale nie oznaczało zakończenia konfliktu pomiędzy władzami województwa a Solidarnością na tle personalnym. ZR nie zamierzał odstąpić od żądania odwołania z dyrektorskich stanowisk Ryszarda Skwiry, Henryka Leśniewskiego i Marka Kobersteina, ale też kierownictwa Urzędu Wojewódzkiego, w tym zwłaszcza wojewody Zbigniewa Cyganika. Co więcej, oczekiwano, że zostaną postawione im zarzuty prokuratorskie za nadużycia w związku z pełnionymi funkcjami. Kwestia ta pojawiła się podczas wyczekiwanej z dużym napięciem sesji WRN w Zielonej Górze w dniach 16 i 17 listopada. Spora jej część poświęcona była przyczynom i przebiegowi strajku właściwego i sytuacji społeczno-gospodarczej w województwie. W dążeniu do zmian personalnych ZR uzyskał wsparcie trzech radnych WRN, którzy zgłosili wniosek o odwołanie z funkcji Zbigniewa Cyganika. W obliczu takiej sytuacji obecny na sesji minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska zapowiedział skierowanie do województwa kontroli resortowej w celu zbadania zarzutów pod adresem urzędującego wojewody¹⁰⁶. Sprawa nie doczekała się jednak postępowania ze względu na wprowadzenie w Polsce stanu wojennego. Zaniechano także realizacji postępowań śledczych w sprawie dyrektorów Świebodzińskiego Kombinatoru Rolnego i Zakładu Rolnego w Lubogórze. Ograniczono zwrot i sprzedaż rolnikom indywidualnym ziemi państwowej oraz spowolniono budowanie samorządności pracowniczej w uspołecznionej gospodarce województwa. Wobec organizatorów strajku w Lubogórze i w regionie zastosowano szykany i poddano ich permanentnej inwigilacji, a Zbigniew Kłowski znalazł się w grupie 46 osób internowanych w województwie po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego.

Streszczenie

Konflikt w Zakładzie Rolnym w Lubogórze, który był częścią Świebodzińskiego Kombinatoru Rolnego w województwie zielonogórskim, miał swoje źródło w sporze o formy własności w polskim rolnictwie. Zderzyły się interesy pracowników państwowego sektora w rolnictwie z interesami rolników gospodarujących indywidualnie. Rolnicy dopominali się o prawo do powiększenia własnych gospodarstw o grunty, które we wcześniejszych latach zostały od nich lub od ich rodziców przejęte pod ekonomiczną, socjalną albo prawną presją i przekazane do gospodarstw państwowych. Nie chodziło przy tym o odbieranie Państwowym Gospodarstwom Rolnym ziemi i przekazywanie jej rolnikom indywidualnym, ale o przywrócenie wcześniejszego stanu własnościowego. Takie zamiary rolników zostały wyprowadzone z porozumień rzeszowsko-ustrzyckich z 19 II 1981 r., w których zagwarantowano m.in. nienaruszalność chłopskiej własności i wolność w obrocie ziemią oraz zrównanie praw rolników indywidualnych z prawami gospodarstw państwowych. Władze województwa zielonogórskiego desygnowały do rozmów z Komitetem Strajkowym Zakładu Rolnego w Lubogórze osoby nieposiadające kompetencji decyzyjnych. Opóźniało to rozmowy rozstrzygające i powodowało narastanie podejrzliwości co do szczerości intencji o zamiarze porozumienia się. Władze wychodziły

¹⁰⁶ Ibidem; „Gazeta Lubuska”, 18 XI 1981, nr 230.

z założenia, że strajkuje mniejszość załogi zakładu i konflikt wkrótce rozmyje się. Wiele wskazuje jednak na celowe działanie władz, które nie chciały wykorzystać wszystkich swoich prerogatyw mogących niemal od ręki zakończyć strajk w Lubogórze. Eskalacja strajku mogła mieścić się w szerszej koncepcji polityki władz PRL wobec NSZZ „Solidarność” i mającego nastąpić wkrótce stanu wojennego. Nie do końca były też spójne działania Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze, a przynajmniej części jego członków. Wskazują na to różnice zdań co do eskalacji bądź nie strajku w Lubogórze i objęcia nim całego województwa. Także nie wszystkie Komisje Zakładowe NSZZ „Solidarność” mówiły w tej sprawie jednym głosem, część była przeciwna rozszerzeniu strajku i opowiadała się za jego przerwaniem. Pojawienie i zaostrzenie się strajku następowało wbrew woli Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, która w październiku i listopadzie 1981 r. apelowała o niewywoływanie nowych protestów.

The Local and Supralocal Character of the Conflict at Lubogóra

The conflict in the State Agricultural Farm at Lubogóra, part of the Świebodzin State-Owned Agricultural Conglomerate in the Zielona Góra Voivodeship, had its origin in the disagreement on the forms of ownership in the Polish agriculture. The interests of public sector workers in agriculture collided with the interests of private agricultural owners. The latter demanded the right to enlarge their properties with arable land, which in previous years had been taken over from them or their parents under economic, social or legal pressure and given to state enterprises. Regarding this matter, it was not about taking land from State-Owned Farms and giving it to individual owners, but about reinstating the former ownership status. Such a plan had been deduced from the so-called Rzeszów–Ustrzyki Dolne agreements of 19 February 1981, which guaranteed, among others things, the integrity of villagers’ ownership, freedom of transfers of land, and equalization of individual owners’ rights with the rights of state enterprises. The authorities of the Zielona Góra Voivodeship designated persons without decision-making powers to hold talks with the Strike Committee of the State Agricultural Farm at Lubogóra. This delayed any conclusive negotiations and led to increasing suspicions concerning the sincerity of intentions to reach an agreement. The authorities assumed that only a minority of the crew of the Farm were on strike and the conflict would quickly dilute. However, there are many indications that the activities of the authorities were purposeful. They did not want to use all their prerogatives that could offhand end the strike at Lubogóra. The escalation of the strike may have fit within a broader political concept of the authorities of the Polish People’s Republic towards the Solidarity Trade Union and the soon to be declared martial law. The activities of the Regional Board of Solidarity in Zielona Góra, or at least of some of its members, were not wholly consistent, either. This is indicated by the differences of opinion on whether the strike at Lubogóra should escalate and cover the whole Voivodeship, or not. Also, not all Company Branches of the Solidarity Trade Union were unanimous on this matter. Some of them opposed the escalation of the strike and called for stopping it. The strike occurred and aggravated against the will of the National Commission of Solidarity Trade Union, which in October and November 1981 appealed for not stirring up new protests.

Bibliografia

- Busse A.E., *Taborecik. Solidarność zielonogórska 1980–1983*, Brzezia Łąka 2011.
Kałuski T., *Wydarzenia lubogórskie w 1981 roku w świetle prasy prorządowej*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archivalny” 2004, nr 11.

- Osekowski C., *Ziemia Lubuska – nowy region na polskim pograniczu z Niemcami*, w: *Wrocław – Śląsk – Polska – pomiędzy Zachodem a Wschodem*, red. W. Kucharski, J. Nowosielska-Sobel, Wrocław 2018, s. 225–247.
- Zwiernik P., *Konflikt w Lubogórze*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 7–8 (54–55).
- Zwiernik P., *NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze*, w: *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. IV: *Polska Zachodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 408–415.
- Zwiernik P., *Przeciw nomenklaturze*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, nr 9–10.

Czesław Osekowski – prof. dr hab.; zatrudniony w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zainteresowania naukowe: najnowsza historia Polski, pogranicze polsko-niemieckie w XX i XXI w., dzieje Ziemi Lubuskiej w XX i XXI w. E-mail: c.osekowski@ih.uz.zgora.pl.

Czesław Osekowski – prof. dr hab., employed at the Institute of History of the Zielona Góra University. Scholarly interests: the recent history of Poland, the Polish-German borderland in the 20th and 21st centuries, the history of the Lubusz Land in the 19th and 20th centuries. E-mail: c.osekowski@ih.uz.zgora.pl.